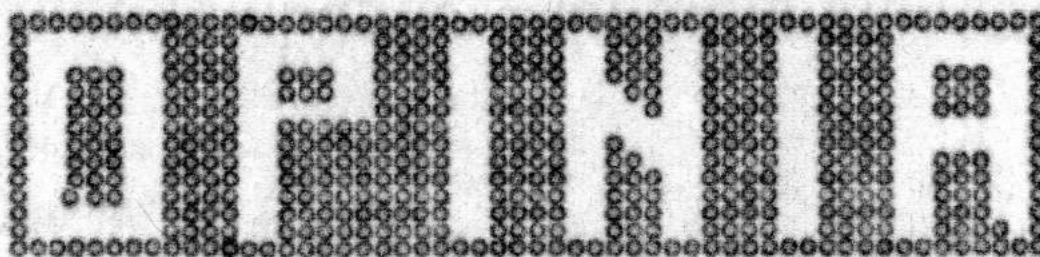


OPINIA

PISMO NIEMU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

P
W
----- Wydawnictwo Polskie -----

Z własnego prawa bierz nadania



PISMO KUCHU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

W NUMERZE:

- 6 Prawa i obowiązki
Z KALENDARZA POLAKA
- 7 Sierpień - Wojciech Ziemiński
DZIAŁALNOŚĆ NIEZALEŻNA
- 9 Stały rozwój KUCHU OBRONY
- 9 Działalność KOR
- 11 Polski Komitet Obrony Życia i Rodziny
- 11 Poseż Nożuj - studenci
- 9 Polska - Norwegia
- REPRESJE
- 23 SB wkroczyło na KUL
- 23 Przesłuchiwanie w Krakowie
- 10 Sąd najwyższy uniewinnia
- SPRAWY KRAJOWE
- 21 Kampanijność nie wystarcza - Gierek o opozycji
- 18 Poseż Zabłocki o prawach człowieka
- 20 Dary czy zwrot ? - Powrót pamiątek z ZSRR - Władysław Patoni
- 20 Rozbieżności w WNEK PKIK
- SPRAWY GOSPODARCZE
- 13 Strukturalne przyczyny kryzysu - Andrzej Skrzętny
- 16 Na rozdrożu - O polską politykę gospodarczą - Marek Iskra
- 17 Potrzeby rzetelnej dyskusji - Problemy ekonomiki PRL
- 13 Wyniki i pękocza - Pogorszenie sytuacji - Andrzej Gromki
- LISTY OTWARTE
- 23 Do Prezydenta J. Cartera - Wojciech Ziemiński
- 25 Do Komitetu Obchodów 28 lipca - Karol Głogowski
- FAKTY
- 17 Tajniki sprawozdawczości
- 19 Obowiązkowy czyn społeczny
- 11 Nabożeństwa za PRL
- 23 Echa naszych publikacji
- DOKUMENTY I INFORMACJE KUCHU OBRONY
- 26 List Otwarty 44
- 27 Wniosek o pokojową nagrodę Nobla

 O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

 Rocznica
 Powstania Warszawskiego

/2.08/ W przeddzień rocznicy Powstania Warszawskiego, 31 lipca w katedrze św. Jana uroczystą Mszę św. odprawił ks. bp Bronisław Dąbrowski. Kazanie wygłosił ks. prof. Stanisław Baszkiewicz. Przybyło ponad 6 tys. wiernych. 1 sierpnia uroczysta Msza św. została odprawiona w kościele św. Wojciecha na Woli. Przez cały dzień Cmentarz Wojskowy na Powązkach odwiedziło dziesiątki tysięcy ludzi.

Władze PRL najwyraźniej postanowiły przemilczeć tegoroczną rocznicę wybuchu Powstania. W dziennikach nie było na ten temat ani słowa. Wywołało to żywiołową reakcję: do "Życia Warszawy" dzwoniły z pretensjami setki osób. Oburzenie było tak wielkie, że w numerze z 2 sierpnia "Życie" było zmuszone opublikować artykuł oddający hołd powstańcom. Uznano się w nim, że w przeddzień rocznicy Powstania w "Życiu" ukazał się felieton o ul. Dworkowej, nawiązujący do Powstania.

 Jabłoński tłumaczy się
 przed przedstawicielami Polonii

/2.08/ 1 sierpnia Przewodniczący Rady Państwa PRL H. Jabłoński przyjął reprezentantów Polonii Zagranicznej. W sprawozdaniach z tego spotkania, zamieszczonej w prasie rządowej, pominięty został m.in. zasadniczy fragment. Otóż, Jabłońskiemu zadano pytanie, czemu w spotkaniu zabrakło przedstawicieli Polonii z ZSRR. Zde nerwowany Przewodniczący Rady Państwa PRL długo tłumaczył, że Polonia radziecka sieszy się wszelkimi prawami i wolnościami, powołując na przykład swą siostrę, pochodzącą z Litwy, która nigdy nie miała kłopotów ani z wyjazdem do rodzinnego Wilna, ani z powrotem do Warszawy.

 Postępowanie administracyjne
 przeciw duszpasterzowi akademickiemu

/2.08/ O. Ludwik Wiśniewski, dominikanin, duszpasterz akademicki w z Lublina, otrzymał powiadomienie z lubelskiego Wydziału d/s Wyzna o "wazności z urzędu postępowania administracyjnego - w związku z jego działalnością szkodliwą wobec PRL. Pismo podpisał Stefan Zehor.

Ciekawe, czy postępowanie administracyjną za działalność w szkodliwą wobec PRL grozi grzywną, czy mandatem?

 Prace
 dla represjonowanych

/2.08/ Warszawski urząd zatrudnienia powiadomił pisemnie Mirosława Chojeckiego, Jana Lityńskiego i Adama Michnika, uprzednio zwolnionych z pracy z przyczyn politycznych, iż dysponują dla nich wolnymi posadzeniami.

 Rozmowy
 prof. Lipiński - wicepremier Becowski

/2.08/ W ostatnich dniach miało dojść do rozmów między członkiem KOB, prof. Edwardem Lipińskim a wicepremierem rządu PRL, prof. Kazimierzem Becowskim. Brak informacji o przebiegu rozmów.

 Przy opracowaniu i wydaniu tego numeru w nakładzie 2500 egz. pracowało przez cały miesiąc ponad stu ludzi. Uszanuj ich wysiłek, postaraj się, aby ten egzemplarz przeczytało przynajmniej dziesięć osób. Dziękujemy!

===== Pierwsze echa
===== Listu Otwartego 44

/3.08/ Opublikowany 1 sierpnia List Otwarty NUCHE OBRONY, podpisany przez 44 sygnatariuszy /p.str. 26/ spotkał się z natychmiastowym echem w postaci składeń pod nim dalszych podpisów.

===== Szykany władz PRL
===== wobec "oaz Żywego Kościoła"

/4.08/ Od kilku lat, w okresie wakacyjnym prowadzone są rekolekcje wakacyjne określane jako "Oazy Żywego Ołtarza". W ostatnich 2 latach nie napotykały one istotniejszych przeszkód ze strony władz PRL. Sytuacja zmienia się radykalnie w tym roku. Wojewoda nowosądecki Bafia, wydał 30 czerwca zarządzenie o zwalczaniu "nielegalnych obozów i kolonii", na podstawie którego cywilni funkcjonariusze władz i milicjanci w ciągu lipca rozpoczęli szykanowanie i usiłovali zlikwidować rekolekcje w wielu miejscowościach, m.in. w Przysietnicy, Obidzy, Ochotnicy Górnej, Tylmanowej, Niedzicy, Łapszach Niżnych, Różawce, Trybszu, Łapszance, Czarnej Górze.

Z protestem przeciwko brutalnej akcji władz wystąpił wobec ministra Księcia Sekretarz Episkopatu bp Dąbrowski. Ks. Kardynał Wojtyła wydał w tej sprawie komunikat, który odczytuje się z ambon w miejscowościach, gdzie przeprowadza się represje wobec uczestników rekolekcji oraz osób udzielających im mieszkań.

W podobnie brutalny sposób został przerwany obóz w Skansenie-Bóbroce /woj. krosnienskie/, skupiający młodzież z parafii Podkowa Leśna. Prowadzący ten obóz ks. Leon Kantoraki skierował w tej sprawie list protestacyjny do Edwarda Gierka.

Do sprawy szykanowania i likwidowania rekolekcji wakacyjnych wróciły w najbliższym numerze.

===== Pielgrzymka
===== do Jasnej Góry

/6.08/ W dniu 6 sierpnia wyruszyła z Warszawy pielgrzymka piesza do Jasnej Góry. Według pobieżnych, nieoficjalnych obliczeń, bierze w niej udział co najmniej 20 tysięcy ludzi. Liczniejsza niż kiedykolwiek jest ponad 5-tysięczna grupa młodzieży akademickiej.

Przed wyruszeniem warszawskiej pielgrzymki, grupę młodzieży przyjął Ks. Prymas. Przemawiając do przybyłych, Ks. Prymas m.in. podkreślił wielkie znaczenie obrony praw człowieka w Polsce i na całym świecie.

W niedzielę 11 września odbędzie się ogólnopolska pielgrzymka byłych żołnierzy Armii Krajowej na Jasną Górę. Spodziewany jest udział kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

===== W 63 rocznicę
===== Czyna zbrojnego Legionów

/6.08/ 6 sierpnia, w 63 rocznicę wylądowania 1 kompanii kadrowej na rozkaz Józefa Piłsudskiego - w Warszawie w kościele św. Marcina odbyła się uroczysta Msza św. Mimo zrywania kle-psydr przez SB, wiadomość o Mszy dotarła do wielu osób, które tkwając przybyły na nabożeństwo. Kościół był wypełniony po brzegi, a wielu osobom nie udało się dostać do środka. Piękne kazanie wygłosił rektor kościoła, ks. dr Bronisław Dąbrowski.

Tegoż dnia na Cmentarzu Powązkowskim, przy grobie Edwarda Rydza-Śmigłego odbyła się manifestacja ku czci obu marszałków niepodległej Rzeczypospolitej.

===== USTĘPSTWA I MANEWRY WŁADZY =====
===== komentarz miesięczny

Najbardziej znanym wydarzeniem lipca było ogłoszenie amnestii. Ponadroczne, solidarne działanie całego społeczeństwa, pobudzane żądaniami, apelami

i postulatami Episkopatu, Komitetu Obrony Robotników, RUCHU OBRONY i SKS - przyniosły oczekiwany skutek. Przypomnijmy, że już w lipcu ub. roku Prymas wystąpił z pierwszym żądaniem uwolnienia z więzień uczestników czerwcowego protestu, postulat ten został wysunięty następnie na czokowe miejsce w ogłoszonym 5 sierpnia Programie 44, stał się czokowym żądaniem utworzonego we wrześniu KOR i podjęty został energicznie przez RUCH OBRONY. Władza musiała ostatecznie ustąpić; więzienia opuścili ostatni uczestnicy protestu czerwcowego oraz członkowie i współpracownicy KOR.

Akt amnestyjny nie oznacza jednak cofnięcia wszystkich represji. Zwraca na to uwagę ogłoszony 1 sierpnia List Otwarty 44 uczestników RUCHU OBRONY. Cztery postulaty tego listu: cofnięcie zwolnień z pracy, cofnięcie i wstrzymanie innych represji i szykan, ujawnienie prawdy o Czerwo wraz z/wszystkimi/wszelkimi tego konsekwencjami i stworzenie instytucjonalnych gwarancji zachowania praworządności - są wyrazem przekonania całego społeczeństwa.

W jakich warunkach władze PRL zdecydowały się ustąpić przed powszechnymi żądaniem, ogłaszając amnestię? Analiza sytuacji, którą przeprowadziliśmy w nr 1 OPINII, raz jeszcze zostaje potwierdzona. Gierek, znajdując się pod presją 3 różnokierunkowych sił - społeczeństwa ze zorganizowaną opozycją na czele, narastającej opozycji wewnątrzpartyjnej oraz wymogów imperialnej polityki ZSRR - zmuszony jest obiektywnie do ustępstw. Ustępstwom tym przeciwstawia się jednak większość aparatu partyjnego, skupiająca się wokół tzw. frakcji policyjnej. Nie pozwala to Gierkowi na polityczne dyskutowanie ustępstw. Tak było i tym razem. Amnestia miała pozwolić na zwolnienie represjonowanych bez większej utraty prestiżu, a oficjalna propaganda usiłowała jej nadać charakter aktu łaski, pomijając polityczny aspekt sprawy. Tym samym Gierek stracił okazję przedstawienia się społeczeństwu jako liberalny polityk - ale nie naraził się tym samym aparatowi.

W zamysle władz amnestia ma dodatkowe znaczenie. Akt ten miał wykluczyć możliwość domagania się postawienia winnych zamania praworządności. Podkreślić jednak należy, że amnestia obejmuje tylko tych funkcjonariuszy MO i SB, przeciwko którym toczyłoby się ewentualne śledztwo, bądź którzy w przepisanej ustawie terminie zgłoszą się do prokuratora, przyznają się do popełnionych czynów i wskażą współsprawców.

Jak najprawdopodobniej rozwinąć się będzie sytuacja? Można sądzić, że władze PRL, jak na razie, wstrzymają się od bardziej drastycznych represji, które w ostateczności obracają się przeciwko niej. W kierownictwie PZPR przewagę zdobywa, jak się zdaje, tzw. frakcja pragmatyczna. Wskazując na pogarszającą się sytuację gospodarczą, frakcja ta przestrzega, że mimo pozornego spokoju - społeczeństwo jest w istocie mocno podminowane i lada iskra może wywołać wybuch. Oznacza on dźwierc polityczną obecnej ekipy, a w szczególności Gierka. Stąd bierze się tendencja władz do uspokojenia sytuacji na drodze ustępstw, czego wyrazem stała się amnestia. Czy jednak tendencja ta utrzyma się, czy frakcja policyjna nie przejdzie do ataku? Jeśli nawet tak, to ewentualne zaostrożenie sytuacji pogorszy jeszcze bardziej sytuację władz PRL.

Wszelkiego rodzaju eksplozje nie są jednak korzystne obecnie dla społeczeństwa. Wystarczyła potężniejącej bierny napór, przed którym władza, choć nie konsekwentnie i drogą pełną zygzaków, cofa się krok za krokiem. Chodzi jednak o to, by wszystkie zdobycze społeczeństwa utrwalać. Jest to jedno z głównych zadań sił opozycyjnych i niezależnych. Siły te umacniają się z dnia na dzień, rozwijają pod każdym względem. Pamiętać jednak należy, że ten wzrost powiększa odpowiedzialność, każe działać szczególnie rozważnie i planowo. Minął już okres, gdy zorganizowana opozycja dyskutowała jedynie błędy władzy; obecnie do niej należy coraz bardziej inicjatywa.

Ostatnie pewne sygnały wskazują, że władze jakby zdradzały tendencję do podjęcia dialogu z opozycją - w każdym razie z niektórymi jej grupami. Przyjęcie prof. Lipińskiego przez dyrektora gabinetu Generalnego Prokuratora i powiadomienie go o zakresie amnestii jest faktycznym uznaniem KOR. Czy jednak ta tendencja do dialogu jest szczerą, czy też mamy do czynienia z manewrami, miażdżącymi do osłabienia działalności opozycji i jej inicjatyw? Czas pokaże. Tak czy inaczej, konieczna jest najwyższa rozważa.

Leszek Moczulski

RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA w Polsce

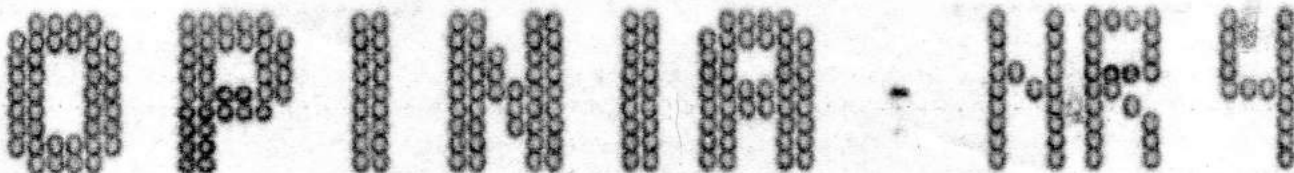
jest społecznym działaniem obywatelskim na rzecz przestrzegania, poszanowania, umacniania, poszerzania, i popularyzowania praw człowieka i obywatela oraz jego wolności, wynikających z przyrodzonej godności osoby ludzkiej:

- otwartym dla wszystkich bez względu na urodzenie, płeć, pochodzenie, wykształcenie, zawód, wyznanie, przekonania i światopogląd, przynależność społeczną i narodową
- nie posiadającym struktury organizacyjno-statutowej, członkostwa i władz, łączącym zaś w sobie spontaniczne, solidarne poczynania obywateli, zbiorowe i indywidualne, podejmowane na ich odpowiedzialność w zakresie przez nich uznawanym za słuszny
- nie mającym charakteru politycznego, a tym samym również i opozycyjnego, choć skupiającym również obywateli działających politycznie, także w opozycji demokratycznej - realizującym w praktyce zasady pluralizmu
- wyrażającym stałą nadzieję i gotowość współpracy z władzami państwowymi w dziedzinie praw obywatelskich
- zacierającym do skupiania wokół problemu praw człowieka i obywatela wszystkich patriotycznych sił narodu, lecz nie roszcującym sobie prawa do wyłączności i popierającym wszystkie inne inicjatywy w tej dziedzinie
- opartym o ogólnospołeczne, ponadpartyjne założenia ideowe, podporządkowane celowi nadrzędnemu: Realizowaniu niezwykłych praw człowieka i narodu do wolności i niezawisłości, zgodnych z niepodległym duchem Polaków i tradycją Rzeczypospolitej.

OPINIA - jest niezależnym czasopismem, realizującym przysługujące nam na mocy Deklaracji o Wolności Słowa, Konstytucji PRL, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Paktów Praw Człowieka - prawo do wolności prasy. Artykuły podpisane wyrażają poglądy autorów, redakcyjne - Redakcji.

OPINIA - Redagują: Kazimierz Janusz, Leszek Moczulski, Wojciech Ziemiński. Adres Redakcji: 00-714 Warszawa, ul. Czerniakowska 34 m.120, tel. 40-01-30. Redakcja przyjmuje w poniedziałki i piątki - 17.00 - 18.00. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Numer poza kolumnami Ostatnich Wiadomości, zamknięto 1 sierpnia 1977

P
W



PISMO RUCHU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

===== PRAWA I OBOWIĄZKI =====

Twierdzą niektórzy, że prawa człowieka i obowiązki obywatelskie to w istocie jedność, działająca na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Sugerują, że prawa otrzymuje się w następstwie wykonywania obowiązków, zaś należyte wypełnianie obowiązków zapewnia posiadanie praw. Ma to być jedność tzw. dialektyczna.

Wyżej przedstawione twierdzenia, myląc różne określenia i nadając im wieloznaczną treść, w zasadzie sprowadzają się do tezy: prawa człowieka przysługują tym, którzy wypełniają obowiązki obywatelskie, a więc działają zgodnie z dyrektywami władzy.

W rzeczywistości mamy do czynienia z kilkoma różnymi pojęciami: prawem człowieka, obowiązkami obywatela, posuszeniem wobec poleceń władzy.

Prawa człowieka przysługują osobie ludzkiej dlatego, że jest człowiekiem. Nikt jej tych praw nie może nadać, ani nikt pozbawić. Człowiek rodzi się z nimi i z nimi umiera. Przysługują mu z samej natury rzeczy. Każdy człowiek, choćby godny najwyższego potępienia, nieprzerwanie posiada swoje ludzkie prawa. Można je pogwałcić - ale nikt, żaden sąd czy trybunał, a tym bardziej żadna władza nie może ich pozbawić.

Prawa obywatelskie przysługują z mocy prawa. Są one równe dla każdego obywatela. Nie można ich utracić ani ograniczyć inaczej, jak na mocy prawa. W szcze gólniejszym może pozbawić ich obywatela władza na mocy własnej, swobodnej decyzji, wywołanej np. faktem, że ktoś nie wykonuje jakichś swoich obowiązków. Pozbawienie bądź ograniczenie praw obywatelskich może nastąpić jedynie w wyjątkowych, ściśle prawem ograniczonych wypadkach. W każdym innym wypadku jest nie tylko nieważne, ale stanowi przestępstwo. Np. prawo obywatela do wolności słowa i druku, zagwarantowane w Konstytucji, nie może być ograniczone ani żadnym innym aktem prawnym, ani tym bardziej działaniem władzy.

Obowiązki ~~obywatelskie~~ wynikają z tego, że jest człowiekiem i nie mogą być przez nikogo ograniczone. Jeżeli nawet ktoś uniemożliwia wykonywanie przez człowieka jego obowiązków, tym samym ich nie likwiduje. Pierwszym obowiązkiem człowieka jest realizować swoje prawa człowieka, następnym - poszanowanie praw innych ludzi. Należy podkreślić to zasadnicze stwierdzenie: obowiązkiem człowieka jest realizować własne prawa i szanować prawa innych. Dopiero tak postępując, można spełniać swe pozostałe obowiązki. Ktoś, kto nie potrafi realizować swoich praw osoby ludzkiej, tym samym narusza prawa innych ludzi, a więc nie wykonuje najbardziej podstawowych ze swych obowiązków.

Obowiązki obywatelskie wynikają z faktu, że się jest obywatelem. Pierwszym obowiązkiem obywatelskim jest realizować swoje prawa obywatelskie, następnym szanować prawa obywatelskie innych. Rezygnacja z przysługującego prawa obywatelskiego - np. prawa do głoszenia prawdy - oznacza niewypełnienie obowiązku obywatelskiego.

Posuszenie wobec władzy mieści się w pojęciu obowiązków obywatelskich, ale ma charakter ograniczony. Po pierwsze, jest to posuszenie wobec tych decyzji władz, które są zgodne z prawem. Jeśli władza każe np. kogoś zamordować czy torturować, to posuszenie wobec takiej decyzji jest złamaniem obowiązku obywatelskiego. Jeśli władza każe komuś kłamać, aby ustrzec się od krytyki spekulacyjnej, to podporządkowanie się tej decyzji narusza obowiązek obywatelski. Jeśli władza narusza prawa, to obywatel ma obowiązek protestować - mimo iż narusza wymóg posuszenia wobec władzy. Oczywiście, mamy na myśli tylko władzę rzeczywiście legalną, tj. powołaną zgodnie z przepisami prawa; posuszenie wobec władzy utworzonej bezprawnie może być przez nią wymuszone,

ale nie wynika z obowiązków obywatelskich. Wręcz przeciwnie: obywatelskim obowiązkiem jest przeciwstawić się takiej władzy. Podobnie, jak obowiązkiem obywatelskim jest przeciwstawianie się bezprawnym decyzjom legalnej poza tym władzy, czy też krytykowanie takich poczynań władzy, które zdaniem danego obywatela są nieskuszone. Skowron, wynóg posłuszeństwa wobec władzy może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy jest zgodny z obowiązkiem obywatelskim.

Prawa obywatela i prawa obywatela mają charakter samostanny: przysługują, bo się jest obywatelem i obywatelką. Obowiązki obywatelskie wymagają wykonywania swoich praw, ale także działań w celu poszanowania praw innych ludzi, praw narodu i społeczeństwa, praw państwa. Obowiązek obrony ojczyzny wynika z poszanowania prawa ojczyzny do posiadania niezawisłego bytu; obowiązek troszczenia się o interes państwa wynika z poszanowania prawa państwa jako wspólnej własności wszystkich obywateli do do niepodległości. Jeśli władza narusza na szwank interesy państwa - obowiązkiem obywatela jest temu przeciwstawić się. Jeśli władza nie wykonuje swoje obowiązki - podstawowym obowiązkiem obywatelskim jest poddać ją krytyce, a jeśli to nie skutkuje - zmienić władzę na inną.

Ci, którzy twierdzą, że prawa obywatela i obywatela przysługują tylko tym, którzy wypełniają swoje obowiązki - usiłują w istocie sprowadzić te prawa do martwej litery. Ci, którzy stawiają znak równości między obowiązkiem obywatelskim a posłuszeństwem wobec władzy i wypełnianiem każdej jej dyrektywy - starają się w istocie uniemożliwić wykonywanie najbardziej podstawowych obowiązków obywatelskich, takich jak współodpowiedzialność za los państwa, narodu, społeczeństwa i innych jednostek. Od tej współodpowiedzialności nie jest w stanie zwolnić nikt, zaś brak jej poczucia, ograniczenie się do pozostawienia odpowiedzialności za nasz wspólny los jedynie władzy - stanowi złamanie może najważniejszego obowiązku obywatelskiego. Wreszcie, domaganie się praw przez władze bezkrytycznego i bezmyślnego wykonywania każdej swojej, choćby bezprawnej lub szkodliwej decyzji - jest niczym innym, jak totalnym zaprzeczeniem całego integralnego systemu praw i obowiązków obywatela i obywatela.

/red./

----- Z kalendarza Polaka -----
 ----- S I E R P I E Ń -----

"Tym, co rzucili w polską glebę Wolnej Polski siew, Boże ziarno, własną krew - wieczny odpoczynek racz dać Panie". Ten tekst widnieje na tablicy pamiątkowej wmurowanej w warszawskim kościele Śc. Paulinów w 30 rocznicę sprowadzenia do stolicy prochów Nieznanego Żołnierza z cmentarza Orłąt Lwowskich.

SIERPIEŃ TO MIESIĄC SZCZEGÓLNY, obfitujący w wydarzenia jakże znamienne dla zmagania o niepodległy byt narodu polskiego.

5 sierpnia 1864 r. na stokach cytadeli ginie przywódca Powstania Styczniowego - Romuald Traugutt. Przed śmiercią powie, że umierać będzie spokojny, jeśli chociaż trzech Polaków nie zaprzestanie myśleć o odzyskaniu niepodległości.

Pół wieku później, 6 sierpnia 1914 r., spod krakowskich Oleandrów, na rozkaz Józefa Piłsudskiego, ruszają w bój o Wolną, Całą i Niepodległą strzelcy z I Kadrowej ... Ruszają bez wahania, nie zważając na losy tyłu poprzedzających ich pokoleń żołnierzy polskich. Na ołtarzy Ojczyzny stoczą swego życia los - wierni do końca rozkazowi Komendanta: "Chłopczy! Naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo, czy na klęskę - idźcie czynem zbrojnym budzić Polskę do zmartwychwstania!"

5 sierpnia 1915 r., dokładnie w 51 rocznicę męczeńskiej śmierci Romualda Traugutta, po najdłuższych latach ucisku i zniewalania narodu - zapoczątkowaną kiedyś rzezią w Pragi przez Suworowa - Warszawę, serce Polaki, opuszczają Moskalę...

Marz pod Oleandrów - to siedmioletnie zmaganie o odzyskanie a następnie utrwalenie niepodległości; to wyrębywanie szablą granic - "e o nam obca przemoc wzięta".

Najpiękniej wpisał się na karty historii sierpień 1920 roku. Instynktownie, zjednoczony jak nigdy wcześniej - cały naród, wszystkie jego stany, każdy, kto zdolny był utrzymać karabin, stanął w obronie życia Ojczyzny. Bitwą warszawską historiografia zalicza do tych, od których zawiązy losy świata. Dla nas to była bitwa więcej niż zwycięska, bo gruntująca na dalsze stulecia polskość zere naszych. Stąd 15 sierpnia, dzień Wielkiej Ofiary i Chwały Oręża Polskiego, stał się na zawsze w świadomości Polaków Świętem Żołnierza Rzeczypospolitej.

W 1939 ROKU, 23 SIERPNIĄ, przedstawiciele obu ościennych mocarstw podpisują pakt zakładający unicestwienie państwa polskiego: granice "wielkiej" Rzeczy mają się spotkać z granicami "wielkiej" Rosji na wodach Narwi, Wisły, Samu. Osiem dni później wybuchła wojna światowa. Żołnierz polski samotnie dźwiga ciężar ataków totalitarnych wrogów - raz jeszcze podejmując długą, żmudną walkę o Wolną, Całą i Niepodległą...

Dla milionowej rzeszy polskich jeńców, zesłańców, przesiedleńców, rozrzuconych w bezkresnych przestrzeniach ZSRR - sierpień 1941 jest miesiącem nadziei. Rozpoczyna się formowanie wynegocjowanej przez Władysława Sikorskiego Armii Polskiej. Otwierają się bramy więzień, obozów ...

Ukoronowanie wysiłków Polski Podziemnej - to akcja "Burza"; jej kulminacyjnym momentem - Powstanie. I znowu: "Warszawa jedna mocy twojej się urąga..."

1 sierpnia 1944 na dziejowym zegarze bije godzina "W". Wyczekiwana przez wlokące się lata wojny, okupacji, niespotykanego wcześniej terroru, martyrologii milionów ludzi. Godzina walki o Wolność ... Unikowanie tej wolności ponad życie dawało żołnierzom Armii Krajowej niespożyta przewagę moralną nad wrogiem. Atoli w przedłużającej się, samotnej walce - braku pomocy, broni i amunicji, narwoty bliskiego o parę kilometrów frontu wschodniego - zastąpić nie sposób: Po 63 dniach i nocach termopilekich zmagani - trwających prawie dwukrotnie dłużej od kampanii niemieckiej we Francji 1940 - Powstanie Warszawskie upadło. Zdecydowało jednak o dalszych losach Rzeczypospolitej - przestrzegając obywateli przed wymazywaniem Polski z mapy Europy: "niech grobem nym nikt nie frymarczy". Gloria Victis! ... Chwała tym wszystkim, którzy Ojczyźnie złożyli dar najcenniejszy - tym, którzy zdecydowani byli na gruzach i nigdy nie ujarzmionego miasta polec rzeź, niżli sobie dać wydrzeć niepodległość.

W DNIACH 25 I 26 SIERPNIĄ 1971 r. ostatecznemu zburzeniu uległ Cmentarz Obrońców Lwowa. Jeszcze raz czołgi pogwałciły prawo do spokojnego spoczynku i czoł żołnierskiej.

Jesteśmy narodem wiernym tradycji rycerskiej. W Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza - Lwowskiego Oręźca - na placu noszącym imię Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego - placu Zwycięstwa - dniami i nocą stoją w postawie na baczność młodzi Polacy, żołnierze warty honorowej... Oni też wiedzą, czego strzegą - a nam uswiadniają nasz dług i obowiązek.

Toteż w dniu 15 sierpnia, w dniu Święta Żołnierza k a ż d e g o r e k u niechaj nie zabraknie biało-czerwonego kwiecia nie tylko na Grobie Nieznanego Żołnierza, nie tylko na powązkowskim Cmentarzu Wojskowym, nie tylko na mogiłkach Radzymina czy Osowa, nie tylko na Rossie i na skrwawionych murach Starego Miasta - ale wszędzie tam, gdzie polską glebę użyźnił swą krwią żołnierz polski. O tych zaś, co na obcej, nieludzkiej legli ziemi - o tych, którym odebrano nawet prawo do żołnierskiej śmierci, skrępowanych kołczastym drutem - strzelając precyzyjnie w podstawę czaszki - przekazujemy pamięć z pokolenia w pokolenie powtarzając za Or-Otem:

BROŃ PO RYCERSKU DZIAŁOŃ SWYCH PUŚCIZNY -
I ANI JEDNEJ NIE USTAP PAMIĄTKI,
BO WIELKIE SERCE WIELKIEJ TWÓJ OJCZYZNY -
TAK SAMO KOCHA DZIŚ, JAK W CZORA SZCZĄTKI.

WOJCISZCH ZIEMBIŃSKI

===== Stały rozwój RUCHU OBRONY =====
 ===== Nowe PKI i grupy terenowe =====

Dalsze wyraźne postępy czyni ROZWÓJ RUCHU OBRONY, w szeregach którego aktywną działalność podejmują coraz liczniejsi uczestnicy. Obok trzech istniejących wcześniej, z końcem lipca powstały dwa dalsze Punkty Konsultacyjno-Informacyjne /PKI/. Obecnie działają one w Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Przemysłu i Warszawie. Systematycznie wzrasta aktywność grup terenowych, działających już we wszystkich większych miastach polskich, ale także w mniejszych miejscowościach i na wsi. Szczególną dynamiką wyróżniają się grupy terenowe w Gdańsku i Lublinie. Pracuje również kilka grup problemowych, przygotowujących opracowania dotyczące poszczególnych problemów praw człowieka i obywatela.

----- Polska - Norwegia -----

Ostatnio odwiedziła Polskę p. Anna Marste Aas, członek norweskiej grupy Amnesty International, aktywna uczestniczka norweskiego komitetu nadzorowania wykonania postanowień konferencji w Helsinkach.

Spotkanie z p. Aas dało okazję przedstawicielom RUCHU OBRONY do złożenia podziękowań za moralne poparcie udzielone RUCHOWI OBRONY przez norweskich obrońców praw człowieka.

Postanowiono pozostawać w ścisłym kontakcie z sobą, zwłaszcza w zakresie wymiany informacji na temat poszanowania praw człowieka i obywatela przez władze obu krajów.

===== Działalność KOR =====
 ===== Represje nie wstrzymały aktywności =====

Mimo represji i przetrzymywania w aresztach członków i współpracowników KOR, nie ograniczył on swojej aktywności.

KOMUNIKAT 11. Został on wydany z datą 30 czerwca. Zawiera on dane dotyczące represji i zakresu pomocy udzielanej przez KOR. Łącznie do 12 czerwca KOR udzielił pomocy w wysokości 2.869.190 zł, z czego w Radomiu 1.663.560 zł, a w Ursusie 715.470 zł. Działka Biuro Interwencji KOR, a wszelkie informacje kierowane do niego należy przysłać na adres: Aniela Steinsbergowa, Warszawa, ul. Boya-Zelenskiego 4/36, tel. 25-32-95. Ze względu na "urlopową nieobecność części znajdujących się na wolności członków KOR" Komunikat nr 11 podpisali L. Cohn, E. Lipiński i A. Steinsbergowa.

OŚWIADCZENIE E. MORCIEWICZA. Członek KOR, Emil Morgiewicz, opublikował 5 lipca 1977 następujące oświadczenie: "Oświadczenie p. Haliny Mikołajskiej, złożone 3 czerwca 1977 r. korespondentem zagranicznym, które dotyczy istniejącego w Polsce Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w tej postaci, w jakiej dotarło do wiadomości publicznej, a więc m.in. że zostało ono złożone w imieniu Komitetu Obrony Robotników, nie jest wyrazem mojego stanowiska. Rozproszenie niejasności wokół oświadczenia pani Mikołajskiej powinno nastąpić w publikacji KOR-u. Z tego powodu nie podpisałem Komunikatu nr 11 Komitetu Obrony Robotników. Emil Morgiewicz".

Wyjaśniamy, że opublikowana i nie sprostowana wypowiedź p. Haliny Mikołajskiej dezawuowała ewentualną współpracę KOR i RUCHU OBRONY. W KOR obowiązuje zasada jedności, wymagająca aby wszystkie wystąpienia publiczne w jego imieniu zostały uprzednio zaakceptowane przez wszystkich członków.

KOMUNIKAT 12. Wydany został z datą 24 lipca 1977 r., w dwa dni po zwolnieniu z aresztu członków i współpracowników KOR: W. Arkuszewskiego, S. Blumsztajna, M. Chojeckiego, J. Kurenia, J. Lityńskiego, A. Macierewicza, A. Michnika, P. Naimskiego i W. Ostrowskiego.

Komunikat przedstawia obszernie represje władz i zakres pomocy udzielanej przez KOR. Łącznie do 17 lipca KOR wydatkował na pomoc 2.989.190 zł, z czego w Radomiu 1.746.460 zł, a w Ursusie 718.970 zł. Podano następującą informację o zmianach w składzie KOR:

"Członek naszego Komitetu, Wojciech Ziemiński, wobec aktywnego udziału w RUCHU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA w Polsce, w szczególności zaś redagowania pisma OPINIA, z dniem 23 lipca 1977 czasowo rezygnuje z udziału w pracach Komitetu Obrony Robotników. Wojciech Ziemiński podkreśla jednocześnie, że bierze na siebie pełną i solidarną odpowiedzialność za dotychczasową działalność KOR-u. Komitet Obrony Robotników wyraża Wojciechowi Ziemińskiemu podziękowanie za aktywny i ofiarny udział w pracach Komitetu. KOR stwierdza zarazem, że Wojciech Ziemiński, jako jeden z założycieli Komitetu weźmie udział w pracach związanych z przygotowaniem końcowego sprawozdania i rozliczeń, które zostaną podane do wiadomości publicznej. - Do Komitetu Obrony Robotników przystąpili: Ks. dr Zbigniew Kamiński - były długoletni duszpasterz akademicki, kapłan Armii Krajowej; Prof. dr Jan Kiełanowski - członek PAN i Niemieckiej ANR, dr honoris causa Uniwersytetu Humboldta w Berlinie i Uniwersytetu w Bielefeldzie, b. dyrektor Instytutu Żywności Zwierząt w Jabłonie, żołnierz AK".

Komunikat nr 12 został podpisany przez 25 członków KOR.

OŚWIADCZENIE KOR. 23 lipca zostało ogłoszone oświadczenie KOR. Stwierdza ono, że: "W dniu 23 lipca 1977 Dyrektor Gabinetu Generalnego Prokuratora, Witold Rozwarski, przyjął zaproszonego na rozmowę prof. Edwarda Lipińskiego, któremu oświadczył, że w rezultacie inicjatywy Edwarda Cierka wszyscy robotnicy przebywający jeszcze w więzieniach w związku z wydarzeniami 25 czerwca 1976 zostaną zwolnieni. Na podstawie dekretu o amnestii zostaje w umorzono śledztwo wobec członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników. Tegoż dnia umorzono postępowanie śledcze /.../ i zwolniono przebywających w areszcie śledczym /.../. Z satysfakcją witamy decyzję władz. Widzimy w niej wyraz realistycznego stanowiska, liczenia się z głosem opinii publicznej".

W dalszym ciągu oświadczenia, KOR dziękuje za solidarność i pomoc: Episkopatowi Polski, uczestnikom głośnej protestacyjnej, Studenckiemu Komitetowi Solidarności w Krakowie, sygnatariuszom: listu 17 z 18 maja, wniosku obywatelskiego do Sejmu PRL 18 wraz z skonfiskowanym przez władze aneksem zawierającym 120 nazwisk podpisów z KUL, listu 425, listu 549 ze wsi Zbrosza Duża, listu 55 naukowców z Wrocławia, listu 629 studentów krakowskich, listu 99 górników z kopalni "Gliwice", RUCHOWI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA w Polsce, stowarzyszeniom polonijnym, zagranicznym związkami zawodowym, intelektualistom, studentom, działaczom społecznym i politycznym i wszystkim ludziom dobrej woli.

W zakończeniu oświadczenia stwierdza:

"Uważamy, że ostatecznie decyzje władz stanowią krok w kierunku stworzenia warunków niezbędnych do dialogu ze społeczeństwem. Wyrażamy nadzieję, że za aktem amnestyjnym nastąpią dalsze posunięcia, które zagwarantują pełne przestrzeganie praworządności w działaniu organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, wymiaru sprawiedliwości oraz uniemożliwią stosowanie bezprawnych represji administracyjnych. Należy uczynić wszystko, by nie mógł się powtórzyć antyrobotniczy terror ani próby zdławienia ruchu opozycyjnego fizyczną przemocą. Pracownicy muszą mieć zagwarantowane możliwości wyrażania swych interesów zawodowych i organizowania się w celu ich obrony. Wyrażamy nadzieję, że zostaną zniesione administracyjne i cenzuralne przeszkody uniemożliwiające swobodną, publiczną i dyskusyjną. Od realizacji w najbliższym czasie tych zasad przez władze zależą kierunki i formy samorządnego działania społecznego". Oświadczenie podpisali wszyscy członkowie KOR.

/Stanowisko RUCHU OBRONY przedstawia List otwarty 44 - patrz str. 26/.

----- Sąd Najwyższy uniewinnia -----

W drugiej z kolei rozprawie rewizyjnej w sprawie przeciwko Henrykowi Bednarczykowi, uczestnikowi protestu czerwcowego 1976, Sąd Najwyższy badający sprawę pod przewodnictwem sędziego W. Młynkiewicza, mimo gwałtownych sprzeciwów prokuratora A. Śliwińskiego, uznał zeznania świadków oskarżenia - milicjantów -

za niewystarczające i uniewinniać oskarżonego. Jest to pierwszy wyrok w Sądzie Najwyższym kxx uniewinniający uczestników protestu czerwcowego.

----- Listowny dialog w Krakowie -----
 ----- Posek Hołuj - studenci -----

51 maja grupa 639 studentów z Krakowa wystosowała list otwarty do Sejmu, Rady Państwa PRL, Episkopatu Polskiego i KOR. List przypominał wydarzenia czerwcowe 1976, majowe aresztowania 1977 i postulował zwolnienie przez władze PRL przebywających w więzieniach robotników z Radonia i Ursusa oraz w aresztach członków i współpracowników KOR. Egzemplarz listu złożony został posekowi z Krakowa, literatowi Tadeuszowi Hołujowi. W odpowiedzi posek Hołuj wystosował do studentów list, w którym stwierdził: "postanowiłem nie przekazywać go /tj listu studentów - red./ drogą oficjalną nie tylko dlatego, że sesja sejmowa została zamknięta /.../ list wasz, oprócz manifestacyjnego charakteru, nie przynosi niczego nowego w całej sprawie /.../. Nie można wzywać do zachowania praworządności negując jednocześnie praworządność /.../. W każdym kraju odpowiada się za takie czyny /jak zarzucał robotnikom i członkom KOR - red./. Jak można stojąc na stanowisku praworządności, z góry, nie odczekawszy wyników śledstwa, sugerować opinii publicznej, że kroki prawne przeciw tym osobom to jakies policyjne represje?"

W odpowiedzi, studenci skierowali do poska Hołuja 15 lipca kolejne pismo. "Z satysfakcją przyjęliśmy pańskie wystąpienie jako pierwszą próbę zainicjowania dialogu z tą częścią opinii studenckiej, która wyraża zaniepokojenie aktualną sytuacją w naszym kraju - piszą studenci. - Poprzednie bowiem listy /.../ nie doczekały się odpowiedzi".

Zwracając uwagę, iż Hołuj subiektywnie ocenił treść listu 639, podobnie jak stanowi on wyraz subiektywnych odczuć sygnatariuszy, stwierdzają oni: "Istota sprawy polega na tym, że składając petycje na pańskie ręce, braliśmy pod uwagę fakty, że zajmuje pan zaszczytne stanowisko poska, a więc obywatela, który z racji swej funkcji społecznej winien reprezentować opinie swych wyborców, obywateli naszego kraju na forum parlamentarnym" co, jak podkreślają studenci "nie może już zależeć od osobistych sympatii i animozji". W dalszej części studenci zadają pytanie: "czy władza jest zespołem przywilejów wobec społeczeństwa, czy odpowiedzialnością wobec niego? List spokojnie i przekonująco rozbił wszystkie argumenty Hołuja, kts się przedstawiło wyżej dwa zagadnienia: obowiązku poska i odpowiedzialności władzy - stanowią dwa kapitalne problemy, na które wprawdzie odpowiedź jest jednoznaczna, posekowie i władza muszą ją uznać.

Jak dotychczas, posek Hołuj nie był w stanie udzielić odpowiedzi, a w każdym razie ustosunkować się do tych dwa kapitalnych problemów.

----- Polski Komitet Obrony -----
 ----- Życia i Rodziny -----

Utworzony został Polski Komitet Obrony Życia i Rodziny, zamierzający "pobudzać i inspirować najróżnorodniejsze poczynania społeczne dotyczące obrony nienarodzonych i rodziny polskiej". Komitet nie tworzy organizacji i apeluje do wszystkich o spontaniczne uczestnictwo w podjętej inicjatywie. Odezwa Komitetu została podpisana przez Zofię Bogusławską, Annę Bogusławską, Janusza Bogusławskiego, Tadeusza Dziangiela-Nożynowicza, Tomasza J. Jankowskiego, ks. Bogusława Jerzyckiego, Kazimierza Piotrkowskiego, Zbigniewa Raginię, ks. Stanisława Tworzkowskiego i Jerzego Zielińskiego.

----- Nabozhenstwa za PRL -----

Z okazji 22 lipca, na polecenie swego Przewodniczącego, PAX zamawiał w całym kraju msze św. w intencji PRL. Czyżby Bolesław Piasecki doszedł do przekonania, że tylko osobista interwencja Pana Boga jest w stanie uratować PRL.

W kręgach partyjnych inicjatywa Przewodniczącego PAX przyjęta została z uznaniem i nadzieją. I bardzo dobrze, gdyż nigdy nie jest za późno, aby się zwrócić do Boga.

----- Wyniki pierwszego półrocza -----
 ----- POGORSZENIE SYTUACJI -----

Urządowi optymiści od propagandy twierdzą, że plan gospodarczy I półrocza 1977 jest "w zasadzie" wykonany, chociaż pogłębiły się pewne "trudności". Jak jest naprawdę? Tego nikt, być może, nie wie. Poniższe dane, z natury rzeczy niepełne, ujawnione zostały poszom do Sejmu PRL.

Zadania gospodarcze I półrocza zostały wykonane dzięki ... wprowadzeniu nowego, tzw. wskaźnika finansowego wykonania planu. Wskaźnik to zaiste genialny. Wystarczy tylko podnieść np o 10% cenę jakiegoś wyrobu, aby uzyskać - oczywiście na papierze - o 10% wyższe wykonanie planu. Dzięki temu wskaźnikowi okazało się, że tzw. produkcja sprzedana było o 9% wyższa niż przed rokiem. A ściślej mówiąc - jej wartość cenowa. Na tej podstawie rządowa prasa mogła obwieścić z triumfem: krzywa rośnie! Tak, rośnie - z ale czego: produkcji czy inflacji?

Skutki tych cenowych sukcesów osłabił jednak fakt, że mimo nieznacznego wzrostu zatrudnienia - o 0,4% - fundusz płac był wyższy aż o 10%. Ten wzrost, sprzeczny z zamierzeniami i dyrektywami władz, spowodowany został decyzjami z tychże władz, które za wszelką cenę musiały zabezpieczyć siłę roboczą dla priorytetowych inwestycji. Średnia płaca od początku roku wzrosła o 321 zł i wynosi 4251 zł. Niewielka z tego korzyść dla pracujących, bowiem wzrost funduszu płac powiększył jedynie zachwianie równowagi rynkowej. Następstwem tego stał się wzrost cen detalicznych, wyższy w efekcie od wzrostu zarobków.

Następstwem tej sytuacji stał się postępujący, katastrofalny już poprzednio spadek jakości produkcji i wykorzystania czasu pracy. W ciągu pierwszych 5 miesięcy br w całej gospodarce tzw. uspołecznionej zmarnowane wskutek tego 10,1% czasu pracy na czynności bezproduktywne. Mimo genialnego wskaźnika, okazało się, że ok. 100 przedsiębiorstw w 10 resortach nie wykonało planowych zadań, co przyniosło 1,4 mld zł niedoboru. W ubiegłym roku, w tym samym okresie, planu nie wykonało 63 przedsiębiorstwa, a niedobór wyniósł 1,1 mld zł.

Pogarsza się sytuacja w rolnictwie. Nie widać sukcesów w odbudowie wytrzebionego stada podstawowego. Skup zwierząt rzeźnych był w ostatnich miesiącach niższy o 9,8% od planowanego, a kontraktacja niższa o 16%.

Nie wykonano planu w budownictwie mieszkaniowym. Całe budownictwo osiągnęło tylko 78% planu, ale budownictwo tzw. towarzyszące /komunalne, komunikacyjne, w tym uzbrojenie terenu i tzw. podłączenie do sieci/ tylko 50%. We Wrocławiu do końca maj nie oddano do użytku ani jednego budynku mieszkalnego z planu na 1977 r., ponieważ ciągle budowane domy przewidziane w planie na 1976 r.

Handel zagraniczny nada "nie nadaje". Mimo najbardziej stanowczych dyrektyw i grożeń, najcięższymi karami, dynamika importu jest nadal wyraźnie wyższa od dynamiki eksportu. Dzieje się tak mimo tego, że wywozimy wszystko, co tylko można sprzedać, nie bacząc na braki na rynku. Deficyt w handlu zagranicznym w ciągu pięciu miesięcy 1977 wyniósł 3,5 mld zł dewizowych. Gdyby ten import chociaż służył naszej gospodarce! W wyniku bałaganu i nieudolności spowodowane wiele maszyn i urządzeń, które okazały się niepotrzebne. Straty z tego tytułu sięgają wielu milionów dolarów. Pogłębiły je jeszcze decyzje o wstrzymaniu wielu inwestycji, dla których potrzebne sprowadzono lub sprowadza się kosztowne urządzenia. Długą listę tych rozpoczętych i przewanyh budów znaleźć można w uchwale rządowej nr 66 z 10 kwietnia.

Dla jasności obrazu przytoczymy jeszcze kilka danych dotyczących wykonania planu u ubiegłym roku. Do wykonania planu w budownictwie mieszkaniowym zabrakło 16 tys. mieszkań. Buduje się je w tym roku. Oznacza to, że aby wykonać plan tegoroczny, należy go faktycznie przekroczyć o taką ilość mieszkań. Jest to absolutnie niemożliwe. Straty spowodowane w ub. r. spadkiem jakości produkcji wyniosły 16 mld zł - tj. o wartość równą połowie rocznych nakładów inwestycyjnych w stołecznym województwie warszawskim. Jakkolwiek w 1976 eksport wzrósł o 15%, to dochód ze wzrostu eksportu tylko o 7%. Oznacza to, że sprzedajemy towary z nawet za pół ceny - aby tylko sprzedać i uzyskać trochę dolarów. Nie

na wiele to pomaga: w 1976 r. deficyt w handlu zagranicznym wyniósł 9,9 mld zł dewizowych.

Wszystko to świadczy tylko o jednym: władze PRL całkowicie nie panują nad gospodarką. Mimo powodzi dyrektyw, toczy się ona żywiołowo, pod ciężarem rosnącej i przybierającej bezbożowia. Wyniki gospodarcze I półroczna se do-
wodem dalszego pogarszania się sytuacji.

O tym wszystkim wiedzą posłowie. Co nie przeszkodziło im 30 czerwca jedno-
myślnie udzielić absolutorium rządowi, czyli uznać jego kierownictwo gospo-
darką za całkowicie należyte.

Andrzej Gromski

===== Obecna sytuacja gospodarcza /II/ =====
===== STRUKTURALNE PRZYCZYNY KRYZYSU =====

Nie wystarczy opisać "oblicza kryzysu" - choćby to był opis tak pełny i
przekonywujący, jak zrobił to W. Niedbał /OPINIA, Nr 1/. Trzeba podać istotne
przyczyny, które doprowadziły i utrzymują naszą gospodarkę w tym stanie, trze-
ba więc sięgnąć do źródeł kryzysu. Przyczyna nie można szukać na powierzchni
zjawisk, mówiąc np. że napięcie na rynku wynika z przewagi popytu nad podażą.
Określenie takie jest tylko opisem objawów sytuacji.

Wykrycie przyczyn jest potrzebne, aby ludzie zrozumieli sytuację, w której
tkwią od 30 lat, zrozumieli mechanizmy, które ją ciągle na nowo odtwarzają.

PRZEMYSŁ DLA PRZEMYSŁU. Pierwszą przyczyną pogłębiającego się kryzysu struk-
turalnego gospodarki PRL jest kierowanie rosnącej
części pracy całego narodu na cele nie związane z jego potrzebami. Główną
dziedziną, która wysysa żywotne siły naszego społeczeństwa jest
przemysł ciężki. Przemysł ciężki w pewnych określonych proporcjach jest pot-
rzebny w każdej rozwiniętej gospodarce. Ale skala, do jakiej został rozbudo-
wany w PRL, znacznie, a w niektórych dziedzinach kilkakrotnie przerasta uzasa-
dnione potrzeby społeczne.

Przemysł ciężki nie pracuje w próżni społecznej. Do swego funkcjonowania po-
trzebuję współpracy i obsługi innych działów gospodarki: energetyki, górnictwa,
transportu, budownictwa, zaplecza naukowego, administracyjnego i socjalnego,
potrzebuję najlepszej i najwyżej płatnej siły roboczej. Wszystkie to
kręci się na przyspieszonych obrotach, aby wyprodukować zwiększone ilości sta-
li, miedzi, cynku, aluminium, z których będzie się produkować zwiększone ilości
maszyn i urządzeń znów do produkcji stali, miedzi, cynku, aluminium, anga-
żując po drodze materiały budowlane i potencjał budownictwa do budowy nowych
hut i fabryk maszyn, energią do wytopiania i do napędu, transport itp.

Te wszystkie wytwory przemysłu ciężkiego, czyli tzw. środki produkcji sta-
nowi - z punktu widzenia potrzeb ludności - po prostu koszty. Same przez się
nie są do niego potrzebne i nie powinny stanowić celu produkcji. Jako kosz-
ty powinny być zmniejszane, ograniczane. Dlaczego wobec tego robi się wszystko,
aby je powiększać. Dlatego, że ci, którzy rządzą naszym krajem, widzą w prze-
myśle ciężkim źródło i podstawę własnej siły, zagrabiają więc pracę narodu,
aby tę siłę powiększyć bez miary. Jak w dawnych czasach panowie feudalni za-
grabiali pracę chłopów czy rzemieślnika cechowego, aby ją kierować na twórze-
nie swej potęgi w postaci zamków warownych, pałaców, pełnych przepychu wnętrz,
a jeszcze dawniej faraonowie egipscy kierowali pracę dziesiątków tysięcy swych
poddanych do budowy piramid, tak dziś owa bezosobowa struktura, nazywana "par-
tią" buduje kosztem pracy milionów robotników, chłopów i pracowników umyślo-
wych swoją potęgę w postaci hut, kopalin, fabryk maszyn, aparatów i coraz dziw-
niejszych urządzeń oderwanych zupełnie od potrzeb tych, którzy je produkują,
przeznaczając na to przeważającą część nadwyżki ekonomicznej nie na swoją in-
dywidualną konsumpcję ostentacyjną, co rodziło bunt wyzyskiwanych, lecz na two-
rzenie olbrzymiej kuźni narzędzi, którą w każdej chwili można przekształcić
w narzędzia ucisku wewnętrznego i zastraszenia na zewnątrz - gdyż potencjal-
nie cały przemysł ciężki jest przemysłem zbrojeniowym i w tym znajduje swą
ostateczną rację.

Choć jednak zmieniły się w stosunku do dawnych epok formy użytkowania nadwyżki ekonomicznej, to jednak podstawowy stosunek społeczny pozostał ten sam: stosunek wyzysku całego narodu przez i na korzyść tzw. decydentów - tj. ludzi, którzy uzurpowali sobie wyłączne prawo decyzji.

ZALEŻNOŚĆ OD ZSRR. Drugą przyczyną strukturalnego kryzysu naszej gospodarki jest zależność naszego państwa od od innego układu politycznego - ZSRR, który podporządkowuje naszą gospodarkę swoim interesom i wymusza na niej działania dla siebie korzystne. Formy obciążeń z tego powodu są różne. Najpoważniejszą z nich jest nieskwiwalentna wymiana handlowa. Ta nieskwiwalentność /czyli nierównowartość/ nie zawsze przybiera tak jak dawniej formę wyzysku przez ceny. Może wyrażać się również w nierównych tzw. warunkach umownych, w odbiorze jakościowym, w terminach dostaw, w rozmiarach gwarancji. Wszystkie te okoliczności przy nierównej pozycji politycznej stron mogą być i są narzędziem wyzysku strony słabszej przez stronę silniejszą.

Ale nieskwiwalentna wymiana nie wyczerpuje sprawy. Obciążenia naszej gospodarki mają również formę wymuszania struktury naszych inwestycji, aż do szczegółów lokalizacji, narzucania nam kierunku całego rozwoju gospodarczego, niezgodnego z naszymi interesami. Przykładem może być ostatnio wymuszenie budowy huty "Katowice" i prowadzącej do ze Związku Radzieckiego szerokotorowej linii kolejowej.

NIEEFEKTYWNY SYSTEM. Trzecią strukturalną przyczyną kryzysu gospodarczego jest nieefektywny system funkcjonowania gospodarki. Wszelkie działania gospodarsze w tym systemie, aby mogły być podjęte, muszą być uprzednio zapisane w planie centralnym. Plan centralny jest równocześnie zezwoleniem i nakazem, jest zarazem ogólny i szczegółowy, jest zaadresowany do wszystkich i do każdego podmiotu gospodarczego: zjednoczenia, przedsiębiorstwa, oddziału, brygady, centrali handlowej i sklepu detalicznego. Rzeczywiste procesy ekonomiczne mają być odbiciem, odwzorowaniem planu. Nie ma to nic wspólnego z rzeczywistym planowaniem gospodarczym.

System stosowany w PRL jest nieefektywny z trzech przyczyn: jest krańcowo nieelastyczny, ociążały wskutek konieczności antycypacji wszystkiego przez plan, a więc reglamentacji przez plan wszystkich środków gospodarczego działania, ogranicza samodzielność, a więc inicjatywę gospodarzy, pomysłowość i motywację przedsiębiorstw i wszystkich wytwórców; nie posługuje się rachunkiem ekonomicznym, ani na szczeblu centralnym, ani na szczeblu przedsiębiorstwa, które nie ma właściwych parametrów takiego rachunku, tj. cen. Decyzje planu centralnego mają charakter wyłącznie ilościowy: tego więcej, a tego mniej produkować, do produkcji użyć tego tyle, a tamtego tyle. Takie decyzje nie zapewniają, że się produkuje rzeczy najpotrzebniejsze i po najniższym koszcie, a więc nie zapewniają dostosowania struktury produkcji do struktury popytu i optymalizacji metod produkcji. Brak rachunku ekonomicznego rodzi również swoisty ekspansjonizm w tym sensie, że kierownicy produkcji beztrudno zwiększają nakłady gospodarsze, które nie są dla nich kosztem. Dlatego też przy każdym stanie produkcji zawsze będą napięcia i braki. W Polsce w 1950 r. produkowano 2,5 mln ton cementu i go brakowało. Dziś produkuje się przeszło 20 mln ton - i też go brakuje.

Obscny system prowadzi do olbrzymiego marnotrawstwa i nie tylko nie zbliża nas do optimum gospodarczego, ale przeciwnie, najchęćiej prowadzi do rozwiązań najgorszych, czyli jest to swoista pessymalizacja ekonomiczna.

NEGATYWNA SELEKCJA. Następną przyczyną kryzysu strukturalnego jest nieodpowiedni dobór ludzi. Na setki tysięcy stanowisk w gospodarce, które wymagają kwalifikacji moralnych i fachowych, są mianowani ludzie nie według kompetencji zawodowej i moralnej, lecz według stopnia dyspozycyjności. Wskutek tego tylko przypadkowo może się zdarzyć, że kryteria te są zbieżne. Obserwacja wskazuje nawet, że przypadek taki jest mało prawdopodobny. Kryterium dyspozycyjności tworzy mechanizm antyselekcji, w którym wysokie kwali-

fikacje fachowe upośledzają kandydata, a wysoki poziom moralny wręcz eliminuje go z doboru, gdyż ogranicza jego dyspozycyjność. Zewnętrznym przejawem mechanizmu tej antyselekcji jest wymóg przynależności do partii.

Kierownicy procesu produkcyjnego, pozbawieni kwalifikacji podejmują decyzje, które w już w ramach istniejącego systemu marnotrawstwa i wycisku prowadzą do dodatkowego marnotrawstwa i stanowią dalsze obciążenie wydajności i wypaczenie struktury naszej gospodarki.

POZIOM MORALNY. Jako na przyczynę kryzysu strukturalnego należy również wskazać na obniżenie poziomu moralnego ludzi w procesie pracy, co wyraża się m.in. w drastycznym obniżeniu jakości produkcji. Jest to wynik odspołecznienia świadomości pracownika, jego alienacji w stosunku do struktur wyższego rzędu: brygady, zakładu przedsiębiorstwa czy całego społeczeństwa. Jest to proces uwstecznienia społecznego i stanowi przeciwieństwo w stosunku do zamierzonego procesu wychowawczego. Z tego punktu widzenia powszechne pogorszenie jakości produkcji jest klęską moralno-polityczną systemu. Natomiast z punktu widzenia pracującej ludności jest to reakcja obronna wobec cynicznego mechanizmu wycisku stosowanego przez aparat państwowo-gospodarczy.

BRAK INFORMACJI. Jako ostatnią główną przyczynę kryzysu /także ekonomicznego/ należy wymienić brak rzetelnej informacji i brak opinii publicznej, która mogła być stałą formą samoobrony społeczeństwa. Doświadczenia czerwca 1956, grudnia 1970 i czerwca 1976 wskazują, że wówczas, gdy społeczeństwo zdobywa się na taką samoobronę, partia cofała się w swojej polityce gospodarczej, szczególnie jaskrawe formy wycisku i marnotrawstwa były usuwane i gospodarka jako całość mogła funkcjonować z większą efektywnością i większym pożytkiem dla społeczeństwa. Aby były te chwilowe wytchnienia. Jako zasada pozostaje bierność społeczeństwa, utrwalająca stan kryzysu gospodarczego. Dlatego znajduje tu potwierdzenie znane powiedzenie, że nie tylko wyciskiwacz jest winien, ale i wyciskiwany.

PLAGI STRUKTURALNE. Wszystkie sześć wymienionych przyczyn kryzysu strukturalnego są ze sobą wzajemnie powiązane. System funkcjonowania gospodarki mimo swej ewidentnej niesprawności zapewnia jednak w znacznie lepszy sposób niż jakikolwiek inny, stosowanie wycisku społeczeństwa przez kierowanie nadwyżki ekonomicznej na budownictwo potęgi decydentów i na poddawanie naszej gospodarki uzależnieniu od Związku Radzieckiego. W tym jest główna ranga planu centralnego. Ludzie dyspozycyjni na wszelkich stanowiskach, gdzie pobiera się jakąś część decyzję, są gwarancją, że wycisk będzie kontynuowany bez zakłóceń. Brak informacji i brak opinii publicznej usuwa niebezpieczeństwo zorganizowanego operu społecznego. Wreszcie obniżenie moralności pracowniczej jest konsekwencją wszystkich poprzednio wymienionych okoliczności i wpycha społeczeństwo w ustawiczne formy samoobrony gospodarczej.

Te plagi strukturalne naszej gospodarki nakładają się na kryzys koniunkturalny, nasilający się od 1974 r. Każda gospodarka może przechodzić okresy pogorszenia koniunktury i doświadczać wynikających z tego napięć. Ale specyfika naszej gospodarki polega na tym, że tzw. kierownictwo partii i rządu nie reaguje na kryzys koniunkturalny w sposób zmniejszający jego ostrość, nie usuwa żadnej z przyczyn stanowiących tło, czyli kryzys strukturalny. Oderwany od potrzeb społecznych program budowy przemysłu ciężkiego pozostał bez zmian, system zarządzania gospodarką stał się jeszcze bardziej centralistyczny, zależność gospodarza od Związku Radzieckiego jest już jawna, a związana z tym eksploatacja jeszcze bardziej dotkliwa, co pogłębia rozwój tzw. socjalistycznej integracji gospodarczej. Kryteria doboru ludzi na stanowiska kierownicze uległy jeszcze większemu upartyjnieniu, morale pracy zawodowej z jeszcze bardziej się obniża, a społeczeństwo zostaje już niemal całkowicie odcięte od rzetelnej i kompleksowej informacji o gospodarce.

A zatem system ma się nie zmieniać. Natomiast cały ciężar przewyciężania trudności koniunkturalnych w gospodarce ma być przerzucony na społeczeństwo.

Skutki tej "strategii gospodarczej" odczuwamy coraz dotkliwiej każdego dnia. Jedną strategią ta się nie powiedzie, Jeśli nie zostaną wyrwane korzenie zła gospodarczego tkwiące w systemie. Sądzić inaczej, próbować przewyciężyć kryzys doraźnymi środkami, to znaczy postępować tak, jak ci ludzie dotknięci zarazą, którzy uciekali przed nią w lasy. Lecz gdziekolwiek poszli, niesli ją z sobą.

AMirzej Skrzętny

===== NA ROZDROŻU =====
 ===== O polską politykę gospodarczą =====

Trwający od wielu miesięcy stan napięcia i niepewności naszego społeczeństwa jest wynikiem kryzysu politycznego i gospodarczego, jaki wcześniej czy później musi nastąpić w każdym państwie o systemie totalnym. Nie można, jak próbują niektórzy, zważyć winę tylko na błędą politykę gospodarczą i koniunkturę. Polityka gospodarcza nie jest przecież zbiorem doraźnych, przypadkowych i dowolnych decyzji. Na koniunkturę można zważyć dużo, ale nie wtedy, gdy upojeni władzą przywódcy przestają dostrzegać granicę między światem swych marzeń i ambicją a twardą rzeczywistością.

Dualizm partia - rząd, całkowity upadek Komisji Planowania Gospodarczego, swoboda decyzji ministrów, brak koordynacji międzygałęziowej przy znacznej liczbie wicepremierów oraz całkowity chaos kompetencyjny na niższych szczeblach wytworzył dżunglę, w której rządzi prawo mocniejszego. Rolę ekonomistów w naszym kraju sprowadzono do uzasadniania decyzji. Sprawozdawczość jest fałszowana dla przypodobania się zwierzchnikowi.

Dość już poezji, którą przepełnione są szpalty rządowych gazet - pora na wnioski, co robić, aby wyjść z impasu. Przyjęte obecnie rozwiązanie, aby ciężar nieodpowiedzialnych decyzji przerzucić na barki społeczeństwa w formie generalnej, ukrytej podwyżki cen - przy równoczesnym zamrożeniu płac, musi prędzej czy później doprowadzić do dalszych krwawych konfrontacji. Wycofywanie gorzszych /czytaj tańszych/ wyrobów wprowadzenie wprowadzie nie lepszych, ale droższych, przy równoczesnej blokadzie zatrudnienia, która jest równoznaczna z zamrożeniem płac - to po prostu ordynarne oszukiwanie społeczeństwa. Politykę eksportową prowadzoną pod hasłem "wszystko za dewizy" można porównać tylko z najstarszym zawodem świata.

KONIECZNOŚĆ ZASADNICZYCH REFORM. Konieczna jest zmiana systemu rządzenia polegająca na likwidacji dualizmu partia - rząd, reorganizacja rządu, w którym Komisja Planowania winna wytyczać z nadrzędnej pozycji założenia polityki gospodarczej i kontrolować ich realizację przez resorty / sposób realizacji to pole decyzyjne resortu/. Znaczną część aparatu zarządzania wszystkich szczebli oraz różne dziwne instytucje można po prostu zlikwidować, a rozwieje się męt o niedobrze siły roboczej i poważnie odciąży budżet. Dla odzyskania zaufania obywateli konieczne jest okresowe zamrożenie cen - a idąc dalej w przyszłość należy prowadzić politykę ścisłej kontroli cen oraz wzajemnej relacji cen poszczególnych artykułów. Bezwzględną koniecznością jest okresowe obciążenie wydatków budżetowych, które władcy PRL traktują jako osobisty fundusz dyapozycyjny. Na całym świecie budowę szkół i obiektów ochrony zdrowia finansuje się z budżetu - u nas z przymusowych składek społeczeństwa. Teraz jeszcze władza - która jest nie tylko dysponentem, ale i faktycznym właścicielem całego dochodu narodowego - ciężar budownictwa mieszkaniowego usiłuje m.in. na drodze przymusowej pożyczki przerzucić na barki i tak wyzyskiwanych pracowników. W handlu zagranicznym konieczne jest prowadzenie własnej polityki, uwzględniającej w pierwszej kolejności potrzeby naszego kraju, a dopiero w dalszej - potrzeby całego bloku. Konieczne jest całkowite wyeliminowanie importu tranzytowego, w którym zakupione za waluty wymienne części i zespoły są reeksportowane za waluty niewymienne. Niezbędne jest także usunięcie z handlu zagranicznego metody naiwnego szantażu politycznego, polegającego na zablokowaniu bezpośrednich zakupów z określonego kraju i wpro-

wadzeniu zakupów pośrednich, przy pomocy trzeciego kraju, który czerpie z tego przewagę. Celowe jest zaostrzenie kontroli importu i premiowanie, a nawet dotowanie rodzimej produkcji antyimportowej, podczas gdy obserwujemy zjawisko odwrotne. Zmiany wymaga również polityka rolna i inwestycyjna. Nie sposób zasad ich kształtowania omówić w kilku słowach. Rozwiązania wymagają takie problemy naszego przemysłu, jak kooperacja produkcji z RWPG, w której poszliśmy na zbyt daleko idące ustępstwa, elastyczność profilu produkcji zakładów, właściwe wykorzystanie kwalifikacji pracowników, doprowadzenie przez system płac do sprzężenia przedsiębiorstwo-rynek.

Trzeba wreszcie uzdrowić stosunki w zakładach pracy przez reaktywowanie działalności związków zawodowych - które pozbawione niemal wszystkich uprawnień i za pomocą oszukanejszej ordynacji wyborczej obsadzone figurantami, w obawie, że związki będą bronić interesów mas pracujących przed totalizmem ich przywódców. Realizujmy wreszcie naszą własną polską politykę gospodarczą.

Marek Iskra

FAKTY

----- Tajniki sprawozdawczości -----

Podczas niedawnego przeglądu gmin w skali masowej powtarzały się znowu zdumiewające manipulacje. Przykładowo, w gminie Teresin, na polecenie przedstawiciela władz wojewódzkich, do stanu pogłowia nierogacizny dopisano po jednej świni na każde gospodarstwo rolne. Osoby spisujące dane w jednej z gmin w Lubelskiem, po zapoznaniu się ze sporządzonym przez Naczelnika gminy zsumowaniem zebranych przez nich danych, stwierdziły iż figuruje tam 17 byków, mimo iż w rzeczywistości w gminie nie ma ani jednego. Naczelnik wyjaśnił, iż to nieładnie pozostawić rubrykę pustą. W tej samej gminie ilość pogłowia nierogacizny wykazana została w wysokości 1000 sztuk więcej, niż w rzeczywistości.

Jak doniosła "Trybuna Ludu", spis się udał i posłużył władzom do dalszego doskonalenia rozwoju gospodarczego.

----- Potrzeba rzetelnej dyskusji -----
 ----- PROBLEMY EKONOMIKI PRL -----

Kontynuujemy dyskusję nad problemami ekonomiki PRL, rozpoczętą w 1 numerze OPINII artykułem W. Niedbała. Wprawdzie obecny kryzys, tak bardzo przybierający na sile w PRL, ma przede wszystkim charakter polityczny, ale kwestie gospodarcze stanowią nie tylko jego istotny fragment, lecz dotyczą bezpośrednio, pogarszających się systematycznie warunków bytowania obywateli. Prasa oficjalna, poświęcając wiele uwagi zagadnieniom gospodarczym, w istocie stara się jedynie zaciemnić obraz rzeczywistości, za wszelką cenę ukrywając istotny stan rzeczy i nawet o trudnościach pisząc w otoczeniu hurra-optimistycznych stwierdzeń. Jest to chowanie głowy w piasek. Bez rzetelnej, szczerej, krytycznej i pogłębionej intelektualnie dyskusji na temat kryzysowego stanu gospodarki PRL i postulowanych dróg wyjścia z tej zaciemniającej się matni - żaden postęp ekonomiczny nie jest możliwy. Nie ma co liczyć, że taką dyskusję zainicjują i poprowadzą partia czy władze. Dlatego musi ona rozwinąć się w całym społeczeństwie, we wszystkich środowiskach. W następnych numerach OPINII publikować będziemy dalsze, otrzymane już głosy ekonomistów o stanie gospodarki PRL i propozycjach rozwiązywania kryzysu. Przypominamy, że łamy nasze otwarte są dla wszystkich - i dla naxxak wszelkich, nawet najbardziej kontrowersyjnych poglądów.

Pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na występujący niekiedy, a dość niepokojący element. Zdarza się bowiem, że niektórzy odczuwają swego rodzaju Schadenfreude z pogłębiania się kryzysu gospodarczego, a nawet zaczynają głosić maksymę "im gorzej - tym lepiej". Nie tak jest to zjawisko racjonalne. Zawiniony przez władze kryzys gospodarczy ciężkim brzemieniem kładzie się na barki całego społeczeństwa, a im jest gorzej, tym bardziej cierpią na tym ludzie. Pamiętajmy wreszcie krzycząc należało, że to my - całe polskie społeczeństwo, będziemy musieli wyciągać kraj z dna kryzysu. Proces poprawy, wydrwinięcia Polski z sytuacji w jakiej się znalazła po 33 latach PRL-owskiej gospodarki będzie zadaniem trudnym

i obliczonym na wiele lat. Dlatego już dziś należy narysować kierunki naprawy. Temu celowi służy głównie nasza dyskusja.

/red./

P A R T Y

----- Obowiązkowy czyn społeczny -----

Coraz bardziej zapemina się o tych dawnych latach, w których tzw. czyny społeczne odbywały się na zasadzie dobrowolności. Teraz są one zupełnie formalnym obowiązkiem, z którego trzeba się rozliczyć. Pociąga to za sobą konieczność wprowadzenia normalnej biurokracji. Oto jeden z przykładów. Otrzymałszy broszurkę zatytułowaną "POŚWIADCZENIE realizacji czynów społecznych na rzecz Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, miasta i powiatu". Wewnątrz następujące rubryki na 22 stronach: "Wyszczególnienie czynu i rodzaj wykonywanej pracy", "potwierdzenie świadczonej pracy - data, ilość godzin /cyframi i słownie/, pieczętka i podpis poświadczającego". Na zakończenie - pouczenie, wskazujące na wagę książeczki, która jest "dokumentem stanowiącym podstawę realizacji czynów", wyjaśniające, kto jest upoważniony do dokonywania wpisów, a kto do dokonywania skreśleń i poprawek, stwierdzające iż wpisy z książeczki należy w PSM odnotować na "zbiorczym arkuszu" i uprzedzające iż książeczki nie wolno niszczyć lub zgubić". Na tej podstawie pracownicy PSM, a także jej członkowie są rozliczani z obowiązkowych, dobrowolnych czynów społecznych.

Nie wszędzie ta biurokracja poszła tak daleko. Ale wszędzie tzw. czyny społeczne stosowane są jako obowiązek - co pozwala uzyskać władzom sporo zupełnie darmowej siły roboczej.

----- Posek Zabłocki o prawach człowieka -----
----- Potrzeba nowelizacji ustaw -----

Podczas posiedzenia Sejmu PRL 30 czerwca 1977, reprezentant koła Nac - ZNAX posek Janusz Zabłocki wygłosił przemówienie, zawierające pewne elementy krytyki obecnej sytuacji w PRL i zawierające obszerny fragment poświęcony prawom człowieka.

"Jednym z zagadnień, o których się wiele w świecie mówi - stwierdził posek Zabłocki - jest zagadnieniem praw człowieka. Również w Polsce jako kraju o starych i bogatych tradycjach humanistycznych i demokratycznych w myśli i w obyczajowości politycznej problematyka praw człowieka spotyka się z oddźwiękiem i zrozumiałym zainteresowaniem. Jak wiadomo w marcu br Rada Państwa PRL ratyfikowała Pakty Praw Człowieka z 1966 r. Prowadzi to do pytania o zgodność z treścią ratyfikowanych Paktów istniejącego u nas ustawodawstwa, a także praktyki jego wykonywania. Nie można zakładać a priori, że ratyfikowane niedawno Pakty nie pociągają za sobą w tym zakresie żadnych skutków. Wydaje się, że w żadnym państwie na świecie nie nastąpiło jeszcze pełne zrealizowanie praw człowieka i Polska nie jest tu żadnym wyjątkiem. Pełną realizację Paktów Praw Człowieka trzeba więc widzieć jako proces wymagający czasu. Również i o naszym ustawodawstwie powiedzieć można, że jakkolwiek w ogromnej mierze jest zgodne z treściami Paktów, to nie wcieliło ich jeszcze w pełni. Już w dyskusji na ratyfikacyjnej w Radzie Państwa przewodniczący naszego koła, posek Zubiński zwrócił uwagę przykładowo na niektóre ustawy, wymagające w świetle ratyfikacji ponownego rozważania i znowelizowania. Uważamy, że sprawy te wymagają starannego zbadania.

Chcę jako przedstawiciel koła "Znak" zwrócić uwagę, że troska o najpełniejsze wprowadzenie w życie praw człowieka jest od czasów "Paxem in ferris" Jana XXIII, poprzez Uchwały Soboru Watykańskiego II, aż po najnowsze wypowiedzi Pawła VI stała postawą Kościoła i integralnym składnikiem jego nauczania społecznego. Właściwe temu nauczaniu - jest pojmowanie praw człowieka jako nieodłącznie związanego z jego obowiązkami, a także widzenie ich i nie tylko w wymiarze politycznym, ale również ekonomicznym i społecznym. Odpowiada temu taki styl realizacji praw człowieka, który kładzie główny akcent na głęboką pracę uświadamiającą i informacyjną w społeczeństwie, na wszechstronne korzystanie

ne korzystanie człowieka z przysługujących mu praw i wypełniania ciążących na nim obowiązków.

Jako katolicy polscy uważamy tę drogę za właściwą ku realizacji praw człowieka, za lepiej w obecnych warunkach służącą narodowi i w dłuższej historycznej perspektywie bardziej owocną niż różne spektakularne demonstracje, budzące pokłask zagraniczny. Problemy praw człowieka w naszym kraju powinny bowiem w naszym przekonaniu być stopniowo rozwiązywane w drodze dialogu między samymi Polakami, bez udziału czynników zewnętrznych, kierujących się własnymi interesami.

Zagadnienie praw człowieka nabrało dziś aktualności również dlatego, że poszerzenie praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań, występuje jako jedna z dziesięciu zasad, przyjętych w Akcie Końcowym KWWE. Przypominając to należy podkreślić, że jakkolwiek zasada ta stanowi integralną część Aktu Końcowego, to nie może być traktowana rozłącznie i w izolacji od całości postanowień tego dokumentu. Jak uczy nas historyczne doświadczenia, postęp w realizacji praw człowieka dokonuje się jedynie na gruncie zabezpieczonego pokoju, w klimacie utrwalonego odprężenia i współpracy międzynarodowej. Wszelkie nawroty ku "zimnej wojnie", prowadzące do polaryzacji i konfrontacji, obracają się zawsze przeciw prawom człowieka. Od toczącej się konfrontacji w Belgradzie oczekujemy zatem, że mimo wysępujących rozbieżności potrafi utrwalić odprężenie i zapewnić mu prymat jako sprawie nadrzędnej i dla celów narodów europejskich najważniejszej".

Powyższa wypowiedź Zabłockiego skłania do wielu refleksji i uwag. Ograniczmy się tylko do niektórych. Z uznaniem należy podkreślić, że Janusz Zabłocki jako pierwszy z posłów do Sejmu PRL, podjął w tym gronie inicjatywę, z którą KWCH OBRONY wystąpił formalnie dwutygodnie wcześniej, a mianowicie w Liście Otwartym do Marszałka Sejmu PRL z 15 czerwca. Przypominamy, że list ten postulował w szczególności przez Sejm PRL prac nad nowelizacją obowiązujących aktów prawnych, w celu zapewnienia ich zgodności z Faktami Praw Człowieka. Podjęcie tezy tego listu i postawienie jej na plenarnym posiedzeniu Sejmu PRL, jest niewątpliwą zasługą posła Zabłockiego - podobnie jak zasługą posła Lubieńskiego jest postawienie tej sprawy na forum Rady Państwa PRL. Mieliby nadzieję, że obu tym posłom wystarczy odwagi i konsekwencji, aby nie ograniczając się do generalnej deklaracji, konsekwentnie i niustępliwie działać na rzecz możliwie szybkiego rozpoczęcia prac nad dostosowaniem obowiązujących przepisów do postanowień Faktów Praw Człowieka.

Liczne myśli w wystąpieniu posła Zabłockiego budzą jednak wątpliwości i skłaniają do dyskusji. Stwierdza on, że nauka społeczna Kościoła rozpatruje prawa człowieka w bezpośrednim związku z jego obowiązkami, jakby sugerując, iż prawa te zależą od spełniania obowiązków. Jest to jakieś nieporozumienie. Jak wyjaśnił autorytatywnie Ks. Prymas, prawa człowieka są niezbywalne i przysługują mu bez względu na to, czy wypełnia swe obowiązki, czy też nie. Inna interpretacja jest zresztą w ogóle niemożliwa, gdyż uzależnienie praw od wypełniania obowiązków zaprzecza ich zasadniczemu charakterowi jako nieporobywalnych atrybutów każdej ludzkiej osoby.

Co najmniej zdumienie budzi też teza, jakoby najważniejszą do realizacji praw człowieka i obywatela - jest ich propagowanie i wychowywanie ludzi w rozumieniu, iż należy im korzystać z praw można tylko w następstwie wypełniania obowiązków. Otóż chyba truizmem jest stwierdzenie, że najlepszą drogą do realizacji praw człowieka i obywatela - jest ich całkowite przestrzeganie, zarówno przez władze, jak i ludzi. Bez przestrzegania tych praw, a sama ich popularyzacja do niczego nie prowadzi.

Trudno się też zgodzić z tezą Zabłockiego, że wprowadzenie systemu przestrzegania praw człowieka może nastąpić dopiero na gruncie odprężenia i współpracy między-narodowej. Jeśli już musimy wiązać problemy praw człowieka z rozwojem sytuacji międzynarodowej, co same w sobie jest dość dziwaczne, to stwierdzić należy, że Zabłocki bierze skutek za przyczynę. Historia wielekroć dowiodła, także z okazji II wojny światowej i powojennej "zimnej wojny", że wszystko za-

czynano się od naruszania i gwałcenia praw człowieka i obywatela, a gdy proces ten został zaawansowany, przybierając kształt totalitaryzmu, otwierała się droga do agresji zewnętrznej. Dlatego podstawowym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego w obecnej dobie jest rozwój i umacnianie systemów pełnego poszanowania praw człowieka i obywatela w poszczególnych państwach, co niejako automatycznie zmniejsza groźbę konfliktów międzynarodowych i wojen.

===== Rozbieżności w PKiK =====
 ===== KRYZYS KONCEPCJI ? =====
 =====

Od pewnego czasu dają się zauważyć rozbieżności polityczne w Polskim Klubie Inteligencji Katolickiej /PKiK/, koncesjonowanego ugrupowania katolickiego, stworzonego i kierowanego przez Janusza Zabłockiego. Jak się zdaje, rozbieżności te narodziły się na tle zabierania KIK przedsiębiorstwa "Libella", gdzie PKiK odegrał małe chlubną rolę i postawił się w dwuznacznej sytuacji polityczno-moralnej, faktycznie przejmując z poręki władz tę firmę. Coraz więcej wątpliwości budzi też kształt zaczęta wśród części członków PKiK realizowana przez posła Zabłockiego linia polityczna wyraźnego zbliżenia do PZPR.

Najbardziej spektakularnym wyrazem tych sprzeczności stało się ustąpienie viceprezesa PKiK, p. Skrzyskiego, działacza ciaszącego się niewątpliwym autorytetem.

Coraz wyraźniej zaznacza się kryzys koncepcji PKiK, przewidującej iż ta grupa ma stać się czynnikiem wiodącym w koncesjonowanym ruchu katolickim w PRL. Wysilki Zabłockiego, aby poszerzyć politycznie PKiK, skupiając wokół niego licznych działaczy katolickich, najwyraźniej przeżywają kryzys. Rysuje się raczej zjawisko odchodzenia pozyskanych wcześniej osób, co powoduje, iż PKiK staje się coraz bardziej fasadową przybudówką do ODIS - instytucji stworzonej i od wielu lat prowadzonej przez Zabłockiego.

===== DARY CZY ZWROT? =====
 ===== Powrót pamiątek z ZSRR =====
 =====

Z okazji przekazania przez amb. Piłotowicza cennego zespołu polskich pamiątek narodowych, znajdującego się w ZSRR, oficjalna propaganda podkreśla, iż jest to dar Związku Radzieckiego, a pamiątki stanowią symbol wspólnej walki Polaków i Rosjan z caratem. Tezy te, delikatnie mówiąc, są dalekie od prawdy.

Zwrócone obecnie przez ZSRR pamiątki narodowe znalazły się w Rosji w następstwie rozbiórów Polski. Np. Katarzyna II zagabiła arras "Porwanie ludzkich kobiet i żon przez synów Bogów" wraz z całą kolekcją arrasów Zygmunta Augusta. Ta sama caryca zagarnęła szablę ofiarowaną Stanisławowi Augustowi z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Sztandary i inne znaki powstancze wpadły w ręce wojsk carskich w 1831 i 1863 r. Cenne zabytki dawnej chwały Rzeczypospolitej zostały zagarnięte przy różnych okazjach.

Sprawa zwrotu wszystkich bez wyjątku zagarniętych przez Rosjan zabytków polskiej przeszłości została rozstrzygnięta w traktacie Ryskim z 1921 r. ZSRR zobowiązała się wszystko wrócić. W tej sprawie przebywała w ZSRR polska komisja, w skład której wchodził m.in. późniejszy Prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Udało się wówczas odzyskać m.in. kolekcję arrasów Zygmunta Augusta /tą samą, która podczas wojny wywieziona została do Kanady i zwrócona po 1956 r./ - ale jak się okazało, nie w całości, gdyż jeden arras otrzymaliśmy dopiero obecnie.

Trudno więc mówić o jakimkolwiek darze. Jest to zwrot naszych pamiątek, które ZSRR zobowiązała się zwrócić jeszcze w 1921 r., w wyniku zwycięstwa Polski w wojnie 1920 r. Tyle tylko, że zwrot ten został opóźniony o kilkadziesiąt lat. Jeśli można by zrozumieć, że ZSRR nie miał ochoty oddawać tych pamiątek "burżuazyjnej" II Rzeczypospolitej, to bardziej dziwi, że czekał aż 35 lata, aby przekazać je PRL.

odszukać znaczną część zagrabionych pamiątek narodowych. Niestety, nie wszystkie, bo władze radzieckie starały się ukryć, co mogły. Tak więc udało się wów-

Nie odpowiada też prawdzie, że zwrócone pamiątki są dowodem wspólnej walki Polaków i Rosjan z caratem. Niektóre z nich są jasnym dowodem czegoś wręcz przeciwnego. Zwłaszcza chorągiew z 1831 r. z polskim i rosyjskim napisem "W imię Boga za naszą i waszą wolność". Chorągwie takie były wywieszane przez cofające się wojsko polskie w lutym 1831 r. przed bitwą pod Grochowem. Stanowiły one wezwanie, aby żołnierzy rosyjscy, zamiast walczyć za cara, przyłączyli się do Polaków przeciw samodzielnemu. Niestety, apel ten nie przyniósł żadnych skutków, a żołdaci carscy zbierali te chorągwie i przekazywali dowództwu. Jest to więc dowód nie wspólnej walki, lecz tego, że wezwanie o połączenie się Polaków i Rosjan przeciwko carowi pozostało bez echa. Trudna też za symbol wspólnej walki uznać inne pamiątki z naszych powstań narodowych, krwawo zdobyte przez żołnierzy carskich, dąświących nasze walki wyzwolenie.

Zwrot pamiątek narodowych przez ZSRR odnotować należy z wielkim zadowoleniem i nadzieją, że w ślad za obecnym zespołem i inne wrócą do kraju. Nie tylko pamiątki z okresu rozbiorów, lecz także zagarnięte po 17 września 1939 r., takie jak np. odnalezione przez NKWD w schowkach sztabu 2 pułku strzelców konnych czy 7 batalionu ezeków.

Pozytywnie i z zadowoleniem traktując oddanie przez ZSRR kolejnego zespołu naszych pamiątek, widzimy w nim nie tylko dowód, iż ZSRR wywiązuje się pod tym względem ze swoich starych wprawdzie, lecz nie przedawnionych zobowiązań, lecz zwłaszcza jako wyraz dobrej woli. Taka, realizowana czynami dobra wola jest i może być najlepszą podstawą naszych wzajemnych stosunków. Szkoda, że mijająca się z faktami, demagogiczna i w istocie głupia oficjalna propaganda zaciemnia własne znaczenie zwrotu naszych pamiątek narodowych.

Władysław Patona

===== KAMPANIJNOŚĆ NIE WYSTARZA =====
 ===== Gierka o opozycji =====

W sprawozdaniach oficjalnej prasy na spotkaniu Gierka z dziennikarzami 12 lipca br pominięty został całkowicie fragment wystąpienia I sekretarza KC KC PZPR dotyczący opozycji. Uzupełniamy ten brak, według zapisu stenograficznego podając w brzmieniu dosłownym cały ten fragment.

Oto co powiedział Gierka:

"Druga ze spraw, które winny znaleźć bardziej głębokie odbicie w środkach masowego przekazu, to naświetlenie ideologicznej orientacji grup antysocjalistycznych w naszym kraju. Chodzi towarzysze o to, by sposób niekampanijny - podkreślam to, w sposób niekampanijny pracować, wyjaśniać istotę władni działalności - no, grup wrogich. Chodzi towarzysze o naświetlenie również ideologicznej orientacji grup antysocjalistycznych w naszym kraju. Chodzi towarzysze o to, aby w sposób niekampanijny ujawniać ideologiczny rodowód określonych grup, wskazywać, że usiłują one postawić na porządku dziennym problemy, które dawno zostały w naszym kraju rozstrzygnięte. W przeszłości ugrupowania antysocjalistyczne, z którymi nasza partia, Front Jedności Narodu i władza ludowa musiała toczyć walkę, wywodziły się zarówno z tradycyjnej reakcji polskiej, wywodzącej się z sił politycznych reprezentujących interesy obszarnictwa i burżuazji jak też z tendencji socjaldemokratycznych, agrarystycznych, rewizjonistycznych. Po wielu klęskach, jakie ugrupowania antysocjalistyczne poniosły i w wyniku znacznego zwężenia ich wewnętrznej bazy społecznej i politycznej, w ostatnich latach mamy obecnie do czynienia z pewnymi zmianami ich orientacji ideologicznej. Towarzysze, grupy antysocjalistyczne dość skrętnie ukrywają swoją ideologię, dość skrętnie usiłują przedstawić swoją działalność jako ograniczającą się do postulatów humanitarnych lub do obrony rzekomo zagrożonych praw człowieka. Ta wstrzemięźliwość ideologiczna ma głębsze przyczyny, przeciwnicy socjalizmu nie mają nic istotnego i wartościowego do zaproponowania społeczeństwu poza nienawiścią do socjalizmu. Ważną przyczyną kamuflażu ideologicznego jest również trudność sformułowania wspólnego stanowiska, gdyż w odróżnieniu od lat 60-tych mamy obecnie do czynienia z zespoleniem się różnego rodzaju grup antysocjalis-

tycznych, które różnią się zarówno rodowodem, jak i orientacją ideologiczną. Łączy je wspólna niechęć do naszego socjalistycznego państwa, jego polityki i jego instytucji, a także powiązania i współdziałanie z zagranicznymi ośrodkami propagandy i dywersji wymierzonej przeciwko Polsce i przeciw całemu systemowi socjalistycznemu. Mimo eklektyzmu i mimo wewnętrznej sprzeczności, można towarzysze wyodrębnić trzy główne orientacje ideologiczne cechujące obecnie przeciwników socjalizmu w naszym kraju.

Orientacja pierwsza ma charakter tradycyjnie reakcyjny. Odrzuca zdecydowanie socjalizm i nie ukrywa, iż jej ideałem byłaby restytucja politycznego systemu burżuazyjnego, a także odbudowanie stosunków kapitalistycznych w ekonomice. Rzecznikami i reprezentantami tej orientacji są ludzie wywodzący się z dawnych burżuazyjnych ugrupowań politycznych okresu przedwojennego i czasów wojny, z podziemia reakcyjnego po wojnie. Są to ludzie, którzy nigdy Polski Ludowej nie zaakceptowali i nie uznali. Na ogół starzy wiekiem, choć mają poparcie części średniego, a nawet młodego pokolenia.

Drugą orientację można określić jako liberalno-burżuazyjną. Wchodzi tu w grę ludzie ze środowisk głównie inteligentkich, którzy uważają się związani z losami budownictwa socjalistycznego, a być może nigdy przemian ustrojowych w Polsce nie zaakceptowali. Ci ludzie uznają wyższość kapitalizmu w ekonomii i są zwolennikami burżuazyjnego modelu stosunków politycznych. W gruncie rzeczy ludzie ci hołdują wyobrażeniu, iż Polska współczesna mogłaby być rządzona i gospodarowana na modłę kapitalistyczną, a korzystać z praw socjalnych wedle zasad socjalistycznych.

Trzecia wreszcie orientacja, pod względem organizacyjnym szczególnie aktywna i wywierająca wpływ na pewne grupy młodzieży na rodowód rewizjonistyczny, ma rodowód wyraźnie powojenny nowotrockistowski i anarchoistyczny. Łączą oni tęzę o nowej klasie wyzyskiwaczy, postulują II rewolucję socjalistyczną, projektują budowę Polski ruchów społecznych i szeregu innych. Są to od lat tezy ugrupowań trockistowskich. Wyróżniającą się cechą tej orientacji jest skłonność do działań awanturniczych, warcholskich oraz zdecydowanie negatywny stosunek do państwa i ustalonych przez prawo norm do życia politycznego. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na to, że ta rewizjonistyczna, nowotrockistowska i anarchoistyczna orientacja jest obecnie szczególnie starannie maskowana i ukrywana przez jej zwolenników. Wiedzą oni bowiem, że nie mają w kraju naszym zaplecza społecznego i chcą pozyskać poparcie zwłaszcza hierarchii kościelnej. Dlatego ukrywają swe oblicze ideologiczne nacechowane negacją wszystkich racji patriotycznych, narodowych i państwowych.

Oczywiście, towarzysze, wspólnym mianownikiem wszystkich trzech scharakteryzowanych orientacji jest antykomunizm i jest antyradzieckość. Towarzysze, ja nie pretenduję tutaj do pełnej oceny, powiedzmy tego, co reprezentują niektórzy ludzie. Jest wśród niektórych ludzi wiele ludzi zbłąkanych, z którymi trzeba rozmawiać, z którymi trzeba pracować. I my to robimy i będziemy robić. Niezależnie jednak od wszystkiego trzeba mieć świadomość, że są ludzie, którzy w ciągu całego okresu władzy ludowej - w ciągu 33 lat przy różnych okazjach wracali do tego, co było ich ideologią, co - powiedzmy - nie służyło sprawie socjalizmu, co przeszkadzało nam w pracy, co szkodziło sprawie naszego kraju i naszego narodu. I myślę, że taką świadomość myślny - nie przesadzając rzecz jasna - powinni mieć".

Tyle Gierk. Zbyteczne jest komentowanie jego wypowiedzi, warto jednak zwrócić uwagę na jedną kwestię. Oto, wbrew dotychczasowej oficjalnej propagandzie, odrzucając kampanijność w zwalczaniu sił niezależnych i epokcyjnych, Gierk tym samym dał wyraz przekonaniu, że ugrupowania te stanowią w PRL nie czynnik przejściowy, lecz zjawisko trwałe.

----- SB wkroczyło na KUL -----

Zapewne w ramach głośzonej gotowości do dialogu ze społeczeństwem, w dniach 3 do 7 lipca funkcjonariusze SB przybyli na KUL, bardzo dokładnie wertując akta studentów Filozofii Chrześcijańskiej. Akta studentów innych wydziałów przejrzano dość pobieżnie.

Podobną akcją badania akt SB przeprowadziko też na jednym z wydziałów lubelskiego UMCS.

----- Przeskuchiwanie w Krakowie -----

----- NARUSZANIE PRAWORZĄDNOŚCI -----

Począwszy od 12 lipca, organa SB w Krakowie rozpoczęły przeszukiwanie studentów uczestniczących w majowych uroczystościach żałobnych za duszę Staszka Pyjasa. Przeskuchano sześć osób, m.in. Małgorzatę Gątkiewicz, Janusza Pierzchałę. Wezwał do stawienia się w SB wysłano więcej, lecz na ogół adresaci są na wakacjach poza miastem. Osoby, które stanowczo odmawiały wszelkichkolwiek zeznań, po dwugodzinnej próbie przeszukiwania zwalniano do domów. Natomiast tych, którzy tłumaczyli się, przeszukiwano do ośmiu godzin, a na zakończenie wręczano wezwanie na następne przeszukiwanie.

W czasie przesłuchań doszło co najmniej do jednego przypadku poważnego naruszenia praworządności. Jak wiadomo, przesłuchujący oficerzy SB ma obowiązek przed rozpoczęciem przesłuchania powiadomić podejrzanego, że przysługuje mu prawo odmowy zeznań, zaś świadka, że może odmówić zeznań na mocy art. 166 kodeksu postępowania karnego /kpk/. Zaniedbanie tego obowiązku jest już poważnym naruszeniem prawa. Tymczasem por. Marta Szupek nie tylko nie powiadomił przesłuchiwanego świadka o jego uprawnieniach, lecz uciekła się do oszustwa. Gdy świadek początkowo odmawiał zeznań, powołując się na art. 166 - por. Marta Szupek wyciągnęła egzemplarz kodeksu karnego /kk/ i pokazała, że w jego art. 166 nie ma o prawie odmowy zeznań! Świadek, nie zdając sobie sprawy z różnic między kpk a kk, został w ten sposób oszukawczo wprowadzony w błąd. Postępowanie por. M. Szupek kwalifikuje się do wszczęcia postępowania prokuratorskiego.

----- BILANS POLSKO-AMERYKANSKICH STOSUNKÓW -----

----- List otwarty do Prezydenta J. Cartera -----

Z okazji święta narodowego USA, przypadającego 4 lipca, Wojciech Ziemiński wysłał list otwarty do Prezydenta J. Cartera. Przypominając na wstępie 201 rocznicę uchwalenia Deklaracji Niepodległości USA, Ziemiński stwierdza: "my również z dawną uwagą ujęte w Deklaracji prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że Stwórca obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami, że w skład tych praw wchodzi życie, wolność i swoboda ubiegania się o szczęście, że celem zabezpieczenia tych praw wykonano zostały z pośród ludzi rządy, których sprawiedliwa władza wywodzi się ze zgody rządzonych...". Ziemiński przypomina, że gdy pod koniec XVIII wieku wolność, całość i niepodległość zostały zagrożone, w obronie tych najwyższych wartości wystąpili do boju Polacy, a wśród nich m.in. na czele Konfederacji Barskiej Kazimierz Pułaski i na czele Insurekcji 1794 Tadeusz Kościuszko. Walka ta nie została zaprzestana przez cały okres niewoli.

ZASADA SAMOSTANOWIENIA NARODÓW. "Proklamowany podczas pierwszej wojny światowej przez Woodrowa Wilsona 14-punktowy program pokojowego współistnienia państw, oparty na zasadzie uznania praw narodów do samostanowienia - pisze Ziemiński - kazał widzieć Polakom w Stanach Zjednoczonych orędownika sprawy polskiej. I tak, humanitarne idee i potęga Państwa naszego kraju, Panie Prezydencie, stały się nadzieją narodu zmuszonego warunkom ni geopolitycznymi do nieustannej konfrontacji na granicy wschodniej i zachodniej /.../. Druga wojna światowa stała się możliwa w wyniku unicestwienia przez państwa totalitarne zasady samostanowienia narodów. Dowodnym tego przykładem był pakt Ribbentrop-Mołotow /.../. Wydarzenia, które potem nastąpiły, przyniosły Polsce bezmiar cierpienia i poniżenia, którego skutki trwają do dzisiaj.

Przypominając, że przed dwustu laty Polacy przybywali na ziemię amerykańską, aby walczyć o niepodległość USA, Ziemiński stwierdza, że w 1945 "układy Jałtańskie pozostawiły Polaków sam na sam z supermocarstwem, które we wrześniu 1939 r. ustami swego ministra spraw zagranicznych głosiło wymazanie na zawsze z karty Europy Polaki - bękarta Traktatu Warszawskiego".

"ZNIEWALANIE NARODU POLSKIEGO". Zwracając uwagę, że Święte Niepodległości USA zbiega się z 32 rocznicą cofnięcia przez USA uznania dla Rządu Polskiego na emigracji, który był symbolem walki kraju nazwanego przez aliantów "sumieniem narodów", Ziemiński cytuje fragmenty wspomnień Charles de Gaulle'a, który pisał: "Jeżeli byłem zdecydowany nie angażować odpowiedzialności Francji w sprawie zniewolenia narodu polskiego, to nie dla tego, jakobym się bał, że ta odmowa może mieć jakiś praktyczny skutek. Nie mieliśmy oczywiście środków, żeby przeszkodzić Związkowi Radzieckiemu w urzeczywistnieniu swego planu. Przeczuwałem zresztą, że Ameryka i Wielka Brytania pozwolą mi na to /.../. Przy tym rządy, powołane przez nich /tj. Związek Radziecki - Gop. red./ w Warszawie, Budapeszcie, Sofi, Belgradzie w i Tiranie były od nich zależne i składały się prawie wyłącznie z ich stronników. Toteż sowietyzacja robiała tam szybkie postępy. Ale było to tylko nieuchronne następstwo tego, co uzgodniono na konferencji krymskiej".

"Układy teherańskie, jałtańskie, moskiewskie i poznańskie - stwierdza Ziemiński - w których nie małą rolę odegrali mężowie stanu USA, dla narodu polskiego /.../ są jednoznaczne. Niestety, zła pozostaje pamięć o prezydencie D.F. Rooseveltie w świadomości Polaków".

ZASADA PRAW CZŁOWIEKA I NARODU. Przypominając, iż kamieniem węgielnym swej polityki Prezydent Carter uczynił zasadę poszanowania i obrony praw człowieka na całym świecie, Ziemiński stwierdza, iż spotkał się to z wielkim uznaniem m.in. w Polsce. Autor pyta jednak:

"Czy jest Pan, Panie Prezydencie, zdecydowany bronić praw człowieka we wszystkich krajach, nawet gdyby to kolidowało z mocarstwowym interesem Stanów Zjednoczonych. Uważam, że jedyną gwarancją praw człowieka i obywatela w Polsce będzie stworzenie niezbędnych warunków politycznych i gospodarczych, które te prawa zabezpieczą. Nikt rozumny nie oczekuje od Stanów Zjednoczonych militarnych rozstrzygnięć w obronie suwerenności narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Jednakże Stany Zjednoczone dysponują takim arsenalem środków politycznej i ekonomicznej perswazji, że uważam za realne doprowadzenie do koniecznych zmian politycznych we wszystkich, nie tylko rządzonych przez komunistów, krajach totalitarnej dyktatury /.../. Dla nas Polaków byłoby niezmiernie ważne, zwrócić zażądanie przez Pana od wszystkich sygnatariuszy porozumień moskiewskich i poznańskich rozliczenia się z realizacją postanowień dotyczących Polski tak w kwestiach politycznych, jak terytorialnych. Do dziś mocarstwa zachodnie nie uznają de iure polskiej granicy zachodniej. Uznają natomiast zachodnią granicę Związku Radzieckiego /.../ Wspomniane układy moskiewskie i poznańskie dotyczyły nie tylko spraw granicznych, ale i warunków funkcjonowania demokracji w Polsce. Zostały one brutalnie naruszone przez supermocarstwo radzieckie przy faktycznej aprobacie państw zachodnich. Dziś, po 32 latach, przedstawiając ten problem kierowanej przez Pana administracji amerykańskiej - oczekuję tylko jednego: wypełnienia nareszcie przyjętych zobowiązań sojuszniczych wobec Narodu Polskiego w latach II wojny światowej.

PROGRAM NEUTRALIZACJI. "Doświadczenia ostatnich dziesięcioleci narodów Europy Środkowej i Wschodniej - konkluduje Ziemiński - skłaniają do wniosku, że tylko neutralizacja krajów położonych między granicami supermocarstw może zapewnić tym krajom warunki rozwoju demokracji i poszanowania praw ludzkich /.../ Spotkanie belgradzkie, jeśli ma stanowić krok naprzód w dziele realizacji pokojowego współżycia państw i narodów Europy, powinno także i ten problem umieścić w swoim porządku obrad".

W zakończeniu swego listu Wojciech Ziemiński stwierdza: "życzą wytrwania w podjętej walce o prawa człowieka i obywatela we wszystkich krajach zniewolonych przez totalitarne dyktatury - o prawa wynikające z przyrodzonej godności osoby ludzkiej".

===== OZYJE ŚWIĘTO I CZYJA JEDNOŚĆ =====
 ===== List otwarty K. Głogowskiego =====

14 lipca Karol Głogowski wystosował list do Krajowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polski. Podkreślając na wstępie, że "święto odrodzenia Polski jest świętem wszystkich sił demokratycznych Polski, a nie tylko tych skupionych we Frontie Jedności Narodu, uznających kierowniczą rolę PZPR i realizujących ich program" - autor polemizuje z uchwałą Komitetu z 5 lipca, a zwłaszcza tym jej fragmentem, który wiąże lipcowe obchody z manifestacją na rzecz socjalizmu.

Głogowski przypomina, że w 1975 r. Biuro Polityczne PZPR podjęło uchwałę w sprawie uznania 9 maja za swoje święto narodowe. Uchwała ta nie została zrealizowana dotychczas. Autor złożył zresztą wówczas protest przeciwko tej decyzji. Stwierdza jednak, że z punktu widzenia PZPR i w jego ocenie będąc "dniem zwycięstwa komunizmu nad faszyzmem" dzień 9 maja winien być logicznie proklamowany świętem narodowym. "Nie trzeba chyba rozwodzić się nad tym, że taka optyka historyczna jest obca dla zdecydowanej większości naszego narodu, który /.../ świadomie wybrał swoje miejsce w koalicji państw demokratycznych i /.../ prowadził walkę na śmierć i życie z niemieckim najeźdźcą. Tego natomiast nie można powiedzieć o obecnych naszych sojusznikach /.../, nie wolno przemilczeć tego, że w 1939 r., w wyniku bezprawnej interwencji zbrojnej ZSRR, jako sojusznik Niemiec zajął poważne obszary naszego państwa i że wskutek tego setki tysięcy z naszych rodaków do dziś żyje na terenie ZSRR, często nie mając żadnej możliwości utrzymania swej odrębności narodowej".

Głogowski stwierdza, że "tak pojęta jedność narodowa jest nie do pojęcia dla tych sił politycznych, których źródłem dziejowej inspiracji były i są nadal ideologie klasowe i wyrastające z nich poczucie internacjonalizmu znajdujące najbardziej dosadny wyraz w zasadzie filozofii życiowej /.../ "gdzie chleb, tam ojczyzna, gdzie strona, tam żona". Dla ludzi o takiej mentalności destynatorem życiowym: "lepsze warunki pracy i lepsze warunki życia" wystarczają za cały program życiowy".

Program taki - stwierdza Głogowski - nie może zadowolić wszystkich Polaków. "Są sprawy, które nie ulegają przedawnieniu - i kiedy przy okazji Święta Odrodzenia mówimy o umacnianiu jedności narodu - to w sensie politycznym oznacza to aktualizację w świadomości społecznej potrzeby wykonania w wolnych wyborach rządu jedności narodowej".

Uchwała Komitetu Obchodów mówi natomiast o tym, że podstawą wszystkiego jest "jedność układu rządzącego w Polsce" i o tej jedności mówi się, że "nie dąk ma dla nas sprawy ważniejszej niż umacnianie tej jedności".

Głogowski stwierdza, że czytając te stwierdzenia o zbyt jednoznacznej wymowie politycznej, by potrzebowały komentarza - "nie sposób wprost uwolnić się od zadumy wywołanej faktem, że po 40 latach pobytu na emigracji republikański rząd hiszpański postanowił rozwiązać się uznając, że wypełnił swoją misję historyczną. Być może w zdarzeniu tym należałoby widzieć "znak czasu" i prognozę dla naszego Państwa i Narodu, gdyż jak twierdzi prof. Henryk Jabłoński, logika historii jest nieubłagana".

W pierwszą bolesną rocznicę odejścia

ś p
 DR. ROMANA ABRAHAMA
 Generała Brygady W. P.

W środę 31 sierpnia o godz. 18 w Kościele OO. Paulinów przy ul. Frata zostanie odprawiona Msza św. - o czym zawiadamiają życzliwych Jego pamięci pogrążeni w głębokim smutku

żona, siostra, rodzina w Kraju i zagranicą oraz
 przyjaciele

 DOKUMENTY I
 INFORMACJE

KUCHU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA W POLSCE

----- Dodatek do OPINII -----

Li s t o t w a r t y

Do Sejmu PRL, Rady Państwa PRL, Rady Ministrów PRL
 Warszawa, 1 sierpnia 1977

Dzisiaj mija druga rocznica podpisania Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Podjęte w Helsinkach przez PRL zobowiązania w dziedzinie praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich zostały jednak, nie po raz pierwszy w historii PRL, brutalnie naruszone.

Już po podpisaniu Aktu Końcowego KBWE, władze PRL, niepomnie własnych zobowiązań i deklaracji ani dobrego imienia Polski, dopuściły się wielu działań, naruszających nie tylko Akt Końcowy KBWE i Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ, lecz także Konstytucję PRL. W szczególności:

- zastosowano represje i kampanię terroru psychicznego wobec uczestników tzw. protestu Konstytucyjnego z przełomu lat 1975/76;
- w sposób brutalny rozprawiono się z uczestnikami spontanicznego, społecznego protestu z czerwca 1976, osadzając w więzieniach i pozbawiając pracy oraz środków utrzymania wiele osób;
- podjęte działania represyjne przeciwko ludziom, którzy samorzutnie wzięli na siebie społeczny obowiązek organizowania i niesienia pomocy prześladowanym - wielu z nich okresowo pozbawiając wolności bądź zwalnając z pracy, pozbawiając możliwości uprawiania zawodu;
- stosowano bądź groźono stosowaniem zbiorowej odpowiedzialności, m.in. wobec uczestników protestu czerwcowego, których gremialnie skazywano za wszystkie czyny, jakie nastąpiły w danej miejscowości - a także wobec rodziców, którym grozi się zwalnianiem z pracy, jeśli ich dzieci - studenci "angażują się w działania szkodliwe dla polityki partii".

Represyjne działania władz PRL wywołały protest społeczeństwa polskiego: środowisk intelektualnych, studenckich, robotniczych, wiejskich oraz Kościoła. Ta jednolita postawa społeczeństwa zmusiła władze najpierw do połowicznej decyzji Rady Państwa PRL z lutego 1977, w wyniku której większość skazanych została zwolniona z więzień, zaś następnie do wydania Dekretu o amnestii z 19 lipca 1977, na mocy którego opuścili więzienia pozostali uczestnicy protestu czerwcowego oraz aresztowani członkowie i współpracownicy Komitetu Obrony Robotników.

Dekret o amnestii, oznaczając pewien postęp, nie zakatwia jednak sprawy. Cofnięte bowiem zostały najbardziej brutalne represje.

W imieniu KUCHU OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA W POLSCE - w nawiązaniu do Listu otwartego KUCHU OBRONY z dnia 25 czerwca 1977 - uważamy za konieczne raz jeszcze stwierdzić, że jednym z niezbędnych czynników funkcjonowania demokracji w naszym kraju jest bezwzględne przywrócenie zasad praworządności, respektujących uniwersalne prawa człowieka i obywatela. Jest sprzeczne z godnością Polaków i obca naszej narodowej tradycji, powtarzająca się co parę lat praktyka, wyrażająca się w bezkarnym zabijaniu, aresztowaniu, biciu, pozbawianiu środków utrzymania, relegowaniu z uczelni i in. Dlatego nie przestajemy stanowczo domagać się całkowitego i szybkiego cofnięcia wszystkich represji i ich skutków, a w szczególności:

1. Przywrócenia do pracy na dawne stanowiska z zachowaniem warunków i ciągłości pracy oraz umożliwienia uprawiania zawodu w zgodzie z kwalifikacjami, aspiracjami, przekonaniami i sumieniem wszystkich, którzy zostali tego pozbawieni.

2. Cofnięcia wszystkich innych represji, takich jak relegowanie ze studiów z przyczyn politycznych, odmawianie wydania paszportu, pozbawianie zezwolenia na przekraczanie granicy PRL, dyskryminowanie w miejscu pracy, nauki i zamieszkania, zastraszanie i szantażowanie odpowiedzialnością zbiorową.

3. Ujawnienia przed opinią publiczną pełnej prawdy o wydarzeniach czerwcowych 1976, ich przebiegu i następstwach w celu poddania pod osąd moralny społeczeństwa oraz pociągnięcia do odpowiedzialności karnej tych wszystkich przedstawicieli i funkcjonariuszy władz PRL, którzy dopuszczali się zamania praworządności, a nie skorzystali z ustawy amnestyjnej.

4. Stworzenie pełnych, i n s t y t u c j o n a l n y c h gwarancji respektowania praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich. Skuteczną, prowadzącą ku temu drogą jest jak najszybsze wprowadzenie w życie ratyfikowanych, obowiązujących już Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka oraz nowelizacji ustaw i przepisów, sprzecznych z postanowieniami Paktów. Przy czym do czasu zakończenia procedury nowelizacyjnej, w wypadkach spornych, winno rozstrzygać, zgodnie zresztą z obowiązującymi zasadami prawa, postanowienia Paktów.

Henryk Bak, Henryk Bezeg, Marian Bogacz, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Józef Wiesław Celiński, Andrzej Czuma, Benedykt Czuma, Piotr Dyk, Karol Głogowski, Grzegorz Grzelak, Maciej Grzywaczewski, Aleksander Hall, Antoni Hada-Szary, Elżbieta Jęczmyk, Zbigniew Jęczmyk, Stefan Kaczerowski, Dariusz Kobudej, Hieronim Krawczyk, Stanisław Kusiński, ks. Antoni Małkowski, Kazimierz Janusz, Anna Młynik, Leszek Moczulski, Magdalena Medzelewska, Władysław Molend-Grab, Marek Myszkiewicz-Niesiołowski, ks. Bogdan Papiernik, Marian Piłka, Grzegorz Pliżka, Kazimierz Pluta-Czachowski, Danuta Richert, Jan Samsonowicz, Zbigniew Sekulski, Marek Skuza, Restytut Stanisław, Bogumił Studziński, Małgorzata Szejfenkowska, Piotr Typiak, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, Antoni Wręga, Gabriela Tuszyńska, Małgorzata Ziemińska, Wojciech Ziemiński.

W N I O S E K o pokojową nagrodę Nobla

W dniu 5 maja 1977 RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA w Polsce wystąpił do Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla w Stortingu Norwegii z wnioskiem o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Księdza Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski.

Wniosek stwierdza, że ks. Prymas, jako przewodniczący Episkopatu Polski, jest głównym współtwórcą Grędzia Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich z 1965 r. "które stało się moralną podstawą przełomu w stosunkach polsko-niemieckich, uwiecznionego następnie porozumieniem państwowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec z roku 1970".

W dalszym ciągu Wniosek stwierdza: "Stefan Wyszyński przez wiele lat był w naszym kraju moralnym symbolem wszystkich prześladowanych za swoje przekonania. Od wielu zaś lat jest symbolem walki o wolność i godność człowieka, jego praw ludzkich i obywatelskich. Jego bezkompromisowa postawa ideowa, kultura i takt zjednały mu szacunek nawet u komunistów, a z Jego wielki autorytet moralny jest wartością powszechnie uznawaną. Jako Polacy jesteśmy żywo zainteresowani w tym, aby taka postawa, jaką reprezentuje Kardynał Stefan Wyszyński mogła współcześnie być uznana za przykład i sprawdzian chrześcijańskich i humanistycznych motywów kultury europejskiej, której zgłoszony Kandydat jest wybitnym przedstawicielem. Przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Stefanowi Wyszyńskiemu byłoby w pełni uzasadnione nie tylko ze względu na Jego walory osobiste i niewątpliwe zasługi dla życia wewnętrznego Polski i stosunków Międzynarodowych, ale także z uwagi na korzyści, jakie fakt taki przyniósłby tym scalającym Europę ideałom i dążeniom, których wyrazem stał się Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach - w Polsce trafnie nazwany: Wielką Kartą Pokoju".

Wniosek podpisali: Henryk Bezeg, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Andrzej Czuma, Benedykt Czuma, Halina Głogowska, Karol Głogowski, Marta Grabowska, Tadeusz M. Grabowski, Józef Janowski, Kazimierz Janusz, Stefan Kaczerowski, Mieczysław Labiak, Andrzej Mazur, Leszek Moczulski, Marek Niesiołowski, Antoni Pajdak, ks. Bogdan Papiernik, Kazimierz Pluta-Czachowski, Zbigniew Sekulski, Zbigniew Siemiński, Restytut W. Stanisław, Bogumił Włodarski, ks. Ludwik M. Wiśniewski, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, Wojciech ZIEMIŃSKI Ziemiński.

Echa naszych publikacji

----- Srebro z FOM -----

Losy zwróconego Polsce srebra z Funduszu Obrony Narodowej wciąż budziły żywy niepokój społeczeństwa, czemu daliśmy wyraz w poprzednim numerze OPINII. W tydzień po ukazaniu się numeru prasa rządowa doniosła, że losy srebra zostały rozstrzygnięte zgodnie z powszechną opinią obywateli. Z zadowoleniem należy odnotować ten fakt.

----- Sprostowanie -----

W chwili zawierania ślubu, tylko 18% młodych małżeństw posiada mieszkanie - a nie 35%, jak podaliśmy mylnie w Nr 3 OPINII. Za zwrócenie uwagi dziękujemy p. W. CH. z Sechaczewa, a czytelników przepraszamy.

PUNKTY KONSULTACYJNO-INFORMACYJNE KUCHNI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

Katowice

ul. Miłkowska 30 m.7, tel. 41-49-19
czynny w czwartki, godz. 18.00 - 20.00

Łódź

ul. Konstytucyjna 11 m. 1, tel. 86-357
czynny w środy, godz. 17.00 - 18.00

Poznań

ul. Cichańska 6 m.3
czynny w środy, godz. 17.00 - 18.00

Przemysł

ul. Przemysłowa 38 m. 3
czynny w poniedziałki, godz. 17.00 - 18.00

Warszawa

ul. Gzerziakowska 34 m. 120, tel. 40-01-30
czynny w poniedziałki i piątki 16.30 - 18.30